



# CZAS CZCHOWA

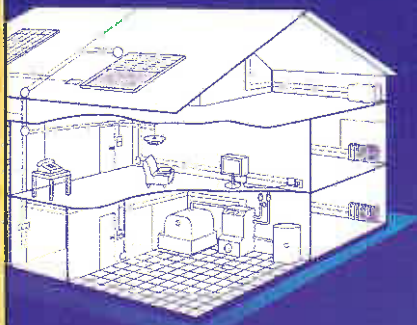
NR 2/2  
Czerwiec  
ROK XXVI  
CENA 4,00 zł  
ISSN 1002-6795

MAGAZYN INFORMACYJNY GMINY CZCHÓW

*Nadzieja Bożego  
Narodzenia...*



# WOD.-KAN., C.O., GAZ SYSTEMY SANITARNE INSTAL-MONT TECHNIKA GRZEWCZA *Hydraulika od A do Z*



## MONTUJEMY

- instalacje solarne
- kotły węglowe, gazowe
- podgrzewacze
- biały montaż
- kominki z płaszczem wodnym
- ogrzewanie podłogowe
- powietrzne pompy ciepła
- modernizacja
- istniejących instalacji

## SPRZEDAJEMY

materiały i urządzenia instalacyjne w ofercie:

- kotły węglowe
- kotły gazowe
- grzejniki
- pompy
- rury
- kształtki
- itp.

Józef Piwowar  
32-864 Lewniowa 73

tel: 14 686 02 27  
tel kom: 782 646 122  
biuro@instal-mont.pl



Vaillant, De Dietrich  
Pierwsze uruchomienia  
Przeгляdy gwarancyjne i okresowi  
Serwis

[www.instal-mont.pl](http://www.instal-mont.pl)

usługa wraz z materiałem z 8% VAT'em



okna



drzwi



rolety

parapety



moskitiery



roletki



PRODUCENT STOLARKI OKIENNEJ I DRZWIOWEJ

32-863 Tymowa 367

Tel. 14 68 60 520

Tel. 14 68 60 440

[www.seko.eu](http://www.seko.eu)

[biuro@seko.eu](mailto:biuro@seko.eu)

„Czas Czchowa” – Magazyn Informacyjny Gminy Czchów, miesięcznik samorządowy, nakład 750 egzemplarzy.

Adres redakcji: ul. Szkolna 1, 32-860 Czchów, tel. 0-14/6636088, e-mail: [biblioteka@czchow.pl](mailto:biblioteka@czchow.pl)

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Czchowie, red. nacz. Ewa Godlewska-Jeneralska. Pismo zrzeszone w PSPL.

Za treść ogłoszeń i reklam nie bierzemy odpowiedzialności, nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i opracowań tekstów. Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza, Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel. 0-14/ 6861470.



**CZAS  
CZCHOWA**

MAGAZYN INFORMACYJNY GMINY CZCHÓW

*Drodzy Czytelnicy Czasu Czchowa*



*Czas Bożego Narodzenia, budzącego się światła, zwycięstwa słońca nad nocą niech będzie dla nas wszystkich nadzieją na powrót do naszego życia, w którym znów będzie miejsce na przytulenie, podanie dłoni, pocałunek. Na spotkania z przyjaciółmi i ludźmi bliskimi naszemu sercu. W którym uśmiech nie będzie musiał być skrywany za maseczką a miła pogawędka z napotkanym człowiekiem nie będzie niosła zagrożenia.*

*Życzę Państwu na te Święta dużo zdrowia, sił, odporności i cierpliwości, by doczekać ponownych narodzin Świata, za którym tęsknimy...*

*Milej lektury...*

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'E. Godlewska-Jeneralska'. The signature is fluid and cursive.

*Ewa Godlewska-Jeneralska*

## SPRAWY GMINY CZCHÓW...

Kończy się 2020 rok jeden z najtrudniejszych w historii naszej gminy, całej Polski i całego świata. Rok pandemii koronawirusa. Początkowo wydawało się, że będzie to ot taka grypa – teraz wiemy jak ogromny wpływ ten niewidzialny, niechciany gość ma na całe nasze życie prywatne, polityczne, gospodarcze, globalne. Wiemy w ilu rodzinach doszło do największych tragedii. Tego bólu nie da się niczym złagodzić. Potrzebny jest czas i nadzieja, że kiedyś, może już niedługo, będziemy mieli za sobą to potworne doświadczenia.

I właśnie tej nadziei życzę Państwu na Święta Bożego Narodzenia. Niech Mały Jezus przyniesie nam to światło nadziei, miłości i spokoju.

Niech przy wigilijnym stole, przy którym w tym roku nie spotkamy się tak jak zawsze z całą bliższą i dalszą rodziną, nie zabraknie tradycyjnych potraw i opłatka dla wszystkich, z którymi ten czas chcielibyśmy spędzić.

Niech ten nadchodzący 2021 rok będzie dla nas wszystkich łaskawszy.

Wesołych Świąd i do Siego Roku  
Marek Chudoba  
burmistrz Gminy Czchów

W dobie wszechobecnej pandemii, w okresie zakazów i restrykcji, wszystkim nam potrzeba tego, co utraciliśmy, a więc kontaktów, bliskości innych, wolności i swobody. A z drugiej strony potrzeba nam wrażliwości, zrozumienia, empatii, a także wiary i nadziei, że lepsze jutro nadejdzie.

Na zbliżające się święta Bożego Narodzenia wszystkim mieszkańcom gminy Czchów życzę szybkiego powrotu do normalności i mimo wszystko radości, miłości oraz dobrego zdrowia.

Do siego roku!  
Przewodnicząca Rady Miejskiej  
wraz z Radnymi



## ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA JAK NARODZIŁA SIĘ TRADYCJA?

Pytania na temat Świąt Bożego Narodzenia zadają sobie teolodzy od dziesiątków lat. Pierwsi chrześcijanie przecież nie obchodzili urodzin Jezusa. Poza tym dłaczego właśnie 25 grudnia ma być tym dniem. Czy jesteśmy pewni, że Jezus urodził się właśnie wtedy? Jest też jeszcze jedno pytanie – jaki wpływ na datę urodzin Jezusa ma fakt, że poganie właśnie wtedy obchodzili swoje święto?

Uznany specjalista od spraw wczesnego chrześcijaństwa daje odpowiedzi na te pytania w swojej książce „Narodziny Bożego Narodzenia”:

Oto fragment książki „Narodziny Bożego Narodzenia”:

„Osobne święto narodzenia Jezusa



nie istniało w trzech pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Należy odrzucić wszelkie próby dowodzenia, że znano je już w III stuleciu lub na początku IV. W tym okresie Kościół nie obchodził także odrębnego święta chrztu (w II wieku uroczystość o takiej nazwie celebrowano w gnostyckich kręgach bazyliidian, ale nic nie wiadomo, by znalazła ona kontynuację). Z pewnością nie istniało ono w formie zorganizowanej jeszcze w okresie Soboru Nicejskiego.

Boże Narodzenie powstało niedługo po tym soborze, czyli po 325 roku. Najpierw pojawiło się w Betlejem i po raz pierwszy było sprawowane w formie uroczystej prawdopodobnie w 328 roku,

podczas inauguracji tamtejszej bazyliki zbudowanej nad Grotą Narodzenia Jezusa. Poświęcenie bazyliki odbyło się w obecności cesarzowej Heleny, prawdopodobnie więc matka cesarza Konstancyna uczestniczyła także w pierwszych oficjalnych obchodach narodzenia Jezusa.

Betlejemską liturgią obejmowała jednak nie tylko pamiątkę narodzin Chrystusa, ale także Jego chrztu (początek działalności publicznej) i cudu w Kanie Galilejskiej (początek nadprzyrodzonych znaków). Nosiła nazwę Objawienie (Epifania) i przypadała 6 stycznia. W tym kontekście narodzenie Jezusa było traktowane jako moment objawienia się Boga w świecie.

Niedługo potem, około 330 roku (najpóźniej w 336), Rzym stworzył własne święto obchodzone 25 grudnia, skupione wyłącznie na narodzeniu Jezusa i rocznicy tego wydarzenia. Natomiast 6 stycznia celebrowano najpierw chrzest i pierwszy cud Jezusa w Kanie, a potem także pokłon Mędrców w Betlejem.

Zatem święto Bożego Narodzenia powstało w dwojakiej formie: jedno w Betlejem 6 stycznia, drugie w Rzymie 25 grudnia. Obie formy pojawiły się niemal równocześnie, ok. 330 roku. Obie rozwijały się niezależnie do siebie. Tradycja betlejemską przetrwała do dzisiaj w Armenii. Natomiast rzymska szybko przyjęła się na zachodzie, a z czasem także na wschodzie chrześcijaństwa.

### Dlaczego powstały nowe święta?

Pierwsze trzy wieki chrześcijaństwa można traktować jako czas przygotowania do powstania świąt 25 grudnia i 6 stycznia. W tym czasie pojawiły się pierwsze obliczenia dnia narodzenia Jezusa, a także, co ważniejsze, zostały wypracowane zasady takich obliczeń, które miały wpływ na przyjęcie dat nowych obchodów. Nastąpił rozwój teologii wcielenia, wzrosło również zainteresowanie Jezusem historycznym (miejscem i datą Jego narodzenia, ziemską genealogią itd.).

Do powstania świąt ok. 330 roku doprowadziły bezpośrednie czynniki zewnętrzne i wewnętrzne. Spośród czynników zewnętrznych najważniejszy był tzw. przełom konstantyński. Niewątpliwie znaczenie miał fakt, że w 313 roku, w okresie bardziej lub mniej intensywnej

prześladowań, chrześcijaństwo uzyskało status religii dozwolonej i wolność działania. Wtedy zaczęło się intensywnie rozwijać i organizować także swój kult.

Przełom konstantyński stworzył dogodniejsze warunki do rozkwitu liturgii i przyspieszył go. Dodatkowym impulsem był Sobór Nicejski, inicjujący przełom w rozwoju teologii i prowadzący do ożywienia życia Kościoła. To wszystko powodowało, że dojrzywała sytuacja do wprowadzenia nowych uroczystości.

Wreszcie powstanie bazyliki nad Grotą Narodzenia w Betlejem, poświęconej ok. 328 roku, było wyrazem nie tylko uznania dla szerzącego się ruchu pielgrzymkowego i kultu miejsc świętych, ale stanowiło też bezpośrednią okazję (i zarazem konieczność) do stworzenia osobnej liturgii i osobnego święta narodzenia Jezusa. Gdy bowiem zainaugurowano Bazylikę Narodzenia, musiały zaistnieć doroczne obchody tej tajemnicy.

Nie znajdują natomiast potwierdzenia teorie sugerujące, że święto narodzenia Jezusa powstało głównie po to, by zastąpić uroczystości pogańskie, które miały być związane z kultem słońca i obchodzone 25 grudnia, a na Wschodzie także 6 stycznia. Nie były to kultury, które można uznać za konkurencyjne dla chrześcijaństwa.

Święto Narodzenia Słońca Niezwyčajonego 25 grudnia nie stanowiło najważniejszych obchodów ku czci Słońca w Cesarstwie Rzymskim. Nie było także największym świętem pogańskim czy najgroźniejszym dla chrześcijan. Świadczy o tym fakt, że kaznodziej głoścący homilie w dniu Bożego Narodzenia lub w okresie tego święta przestrzegali swoich wiernych przed udziałem w obchodach Nowego Roku lub Saturnaliów, ponieważ widzieli w nich zagrożenie, a nigdy nie przestrzegali przed udziałem w kulcie Słońca sprawowanym z okazji przesilenia zimowego. Nie ma także podstaw teorii, że cesarz Aurelianus odegrał przełomową rolę w rozwoju kultów solarnych na Zachodzie. Jeszcze mniej podstaw mają hipotezy o istnieniu ważnych pogańskich obchodów 6 stycznia, które miały być zastąpione świętowaniem Epifanii.

W powstaniu świąt Narodzenia Chrystusa większą rolę odegrały czynniki we-

wnątrchrześcijańskie. Wprowadzenie tej uroczystości było wynikiem rozwoju roku liturgicznego, który - zwłaszcza po uzyskaniu wolności przez Kościół w 313 roku - wzbogacał się wciąż o nowe obrzędy. Wtedy też w naturalny sposób ukształtowały się obchody narodzenia Dzieciątka Jezus.

Należy zaznaczyć, że od IV wieku, gdy istniały już święta Epifanii i Bożego Narodzenia, przywoływano wiele cytatów biblijnych, by uzasadnić nowe obchody i ich terminy. Ustępy Biblii nie pozostawały jednak głównym źródłem tych dat, a pomagały jedynie wyjaśnić ich znaczenie w okresie, gdy uroczystości były już znane i celebrowane.

#### Dlaczego 25 grudnia?

Daty narodzenia Jezusa ustalane w II-III wieku były przede wszystkim obliczane w oparciu o rachubę paschalną według jej zasad. Dlatego przedniejszy autorzy uważali, że Jezus narodził się w dniu Paschy i wyznaczali wyłącznie wiosenne daty Jego przyjścia na świat, przypadające w marcu, kwietniu czy maju. Do obliczeń stosowali zasady, jakich używali w ustalaniu daty Wielkanocy.

Punktem odniesienia była więc równonoc wiosenna i paschalna pełnia księżyca, a także dzień stworzenia słońca. Wiosenne daty narodzenia Jezusa nie miały charakteru historycznego, jak często są błędnie traktowane, ale wydzźwięk symboliczny i teologiczny.

Podobnie symboliczna jest data 25 grudnia, przy-

padająca w momencie zimowego przesilenia. Pismo Święte przedstawia przyjście Mesjasza jako pojawienie się światła, które rozświetla mroki. Dzień przesilenia symbolizuje zwycięstwo światła nad ciemnościami. Wtedy zaczyna się wydłużać światło dnia, a noce stają



niejsza uroczystość w roku. Inne powstające święta uzależniano od niej. Data Wielkanocy była wpisana w naturalny cykl roku astronomicznego: wyznaczały ją bowiem pełnia księżyca i wiosenne zrównanie dnia z nocą. Fakt ten miał decydujący wpływ na układ tworzącego się roku liturgicznego. Również terminy innych świąt umieszczano w znaczących momentach cyklu natury. Przy określaniu dnia narodzenia Jezusa (25 grudnia) nie stawiano pytań o dokładny czas tych wydarzeń. Ważniejsza była symbolika wybranych dat kalendarzowych i ich związek z naturalnym cyklem astronomicznym.

Kiedy jednak na początku IV wieku nastąpiła pora, by powstało osobne święto narodzenia Jezusa, nie mogło pokrywać się ono z wielkanocną celebra-

cją coraz krótsze. Dzień ten jest więc doskonały, by wtedy czcić narodziny Tego, który jest światłością przychodzącą z wysoka.

Jeśli chodzi o wybór daty Bożego Narodzenia, duży wpływ miał także sposób celebrowania Wielkanocy. To była najstarsza i najważ-

niejsza uroczystość w roku. Inne powstające święta uzależniano od niej. Data Wielkanocy była wpisana w naturalny cykl roku astronomicznego: wyznaczały ją bowiem pełnia księżyca i wiosenne zrównanie dnia z nocą. Fakt ten miał decydujący wpływ na układ tworzącego się roku liturgicznego. Również terminy innych świąt umieszczano w znaczących momentach cyklu natury. Przy określaniu dnia narodzenia Jezusa (25 grudnia) nie stawiano pytań o dokładny czas tych wydarzeń. Ważniejsza była symbolika wybranych dat kalendarzowych i ich związek z naturalnym cyklem astronomicznym.

Kiedy jednak na początku IV wieku nastąpiła pora, by powstało osobne święto narodzenia Jezusa, nie mogło pokrywać się ono z wielkanocną celebra-



## JAK ŚWIĘTUJĄ INNI ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA W INNYCH KULTURACH I WYZNANIACH

Bożonarodzeniowa tradycja „opanovała” niemal cały świat. Choinki na ulicach miast, rozświetlone wystawy sklepowe pełne Mikołajów, obdarowywanie się prezentami. Taka atmosfera udziela się nie tylko katolikom, także protestantom, wiernym obrządków wschodnich a nawet Żydom i muzułmanom mimo, że mniej więcej w podobnym czasie mają swoje – podobne święta.

### Tradycje kościoła katolickiego:

Dzień przed Bożym Narodzeniem rodziny w Polsce zasiadają do Wigilii. Jest choinka, dzielenie się opłatkiem, dwanaście potraw, sianko pod obrusem na pamiątkę tego, że Jezus urodził się w biednej stajence i talerz zostawiony dla niespodziewanego gościa, by tego wieczoru nikt nie był sam. W końcu śpiewanie kolęd i ukochane przez wszystkie dzieci prezenty. W końcu o północy pastierka. Święta zamykają Trzej Królowie – pamiątka wizyty Kacpra, Melchiora i Baltazara u małego Jezusa.



### Protestanci:

Zgola innym zwyczajom podlegają protestanci, też chrześcijanie, tyle że wyznań poreformacyjnych: ewangelicko-augsburskiego (luteranckiego), ewangelicko-reformowanego (kalwińskiego) i ewangelicko-metodystycznego, dla których święta zaczynają się z nastaniem Adwentu. Na odbywających się w tym czasie niedzielnych nabożeństwach, w umieszczonym w widocznym miejscu świątyni wieńcu adwentowym z czterema świecami, zapalają kolejną ze świec. W trakcie Adwentu bardzo uroczysto obchodzony jest dzień świętej Łucji, kiedy na ulicach gromadzą się tłumy pozbieranych dzieci.

Z ich tradycji wywodzi się choinka, którą stroją na święta już wszyscy chrześcijanie, bez względu na wyzna-

waną religię. Wigilia nie jest postna - na stołach króluje pieczona gęś.



### Kościoły wschodnie:

W tradycji wschodniej, a więc w Kościołach prawosławnym oraz katolickim obrządku bizantyjsko-ukraińskiego (nazywanym również unickim), świętowanie pamiątki wcielenia Syna Bożego poprzedza 40-dniowy „post bożonarodzeniowy”. Zaczyna się on 15 listopada, czyli w dniu św. Filipa Apostoła, i dlatego bywa nazywany „postem filipowym”. Bezpośrednie przygotowanie do świąt Bożego Narodzenia w Kościołach wschodnich zaczyna się 20 grudnia. W cerkwiach nie ma zwyczaju ustawiania szopki. Drugi dzień świąt Narodzenia Pańskiego obchodzony jest przez chrześcijan wschodnich jako święto maryjne, obchodzone ku czci Bożej Rodzicielki. U Ormian Boże Narodzenie rozpoczyna się 6 stycznia, kiedy katolicy przeżywają święto Trzech Króli. 7 stycznia zaś obchodzone jest u nich Święto Zmarłych. Nie mają choinki, nie obchodzą także Wigilii, tylko organizują wielką, uroczystą kolację.



### Anglikanie:

W wierze anglikańskiej święta zaczynają się już pod koniec listopada- wtedy to przygotowują oni swoje domy na święta. W tym czasie również po ulicach miast zaczynają wędrować kolędnicy.

Wierzący wyznania anglikańskiego nie obchodzą Wigilii, tylko jedzą uro-

czysty obiad w pierwszy dzień świąt. Na tamtejszych stołach podawany jest pieczony indyk. W drugi dzień świąt ludzie obdarowują się prezentami.



### Żydzi:

Żydzi nie obchodzą oczywiście Bożego Narodzenia, choć ta tradycja z choinką i prezentami przeniknęła do wielu żydowskich rodzin. Ma tam jednak charakter komercyjny a nie związany z wiarą.

W podobnym czasie Żydzi obchodzą święto Chanuki - Święto Świecieł, które powstało na bazie wydarzeń historycznych opisanych w Księgach Machabejskich. W kalendarzu żydowskim święto rozpoczyna się 25 kislew a kończy 2 tawet, i wypada przeważnie w grudniu. W zeszłym roku, Chanuka rozpoczęła się wieczorem 22 grudnia, a kończy wieczorem 30 grudnia czyli obchodzona była w tym samym czasie co Boże Narodzenie..

Najważniejszym elementem obchodów Chanuki jest codzienne zapalanie świecieł – jednego pierwszego dnia, dwóch – drugiego itd. aż do ósmego dnia, kiedy zapala się osiem świecieł. Świecia palą się w charakterystycznym, dziewięcioramiennym świeczniku zwanym chanukiją lub menorą chanukową. Jest to symbol

chanukowego cudu jaki ten miał zdarzyć się w starożytnej Judei w II w. p.n.e. w czasie, kiedy trwała wojna o wolność religijną między żydowskimi powstańcami – Machabeuszami, a okupującą kraj armią króla syryjskiego Antiocha IV, który usiłował przemocą hellenizować Żydów. Kiedy Machabeusze odzyskali świątynię jerozolimską i wznowili w niej rytuał zapalania menor, posłużyło im do tego odnalezione małe naczynie z oliwą wystarczającą zwykle na jeden dzień. Tymczasem menora paliła się aż przez osiem dni.

## ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA...

Chanuka, podobnie jak Boże Narodzenie, jest świętem wesołym i rodzinnym. W każdy wieczór wokół chanukiji stawianej przy oknie tak, aby jej światło wychodziło na zewnątrz domu, gromadzi się cała rodzina. W zależności od przyjętego zwyczaju, wszyscy zapalają jeden świecznik lub każdy domownik zapala własny.



### Muzułmanie:

Obchody Bożego Narodzenia nie są sprzeczne z islamem, ponieważ Jezus także jest prorokiem. Podczas bożonarodzeniowego przyjęcia rodzice rozmawiają z dziećmi o podobieństwach i różnicach między „muzułmańskim” a „chrześcijańskim” Jezusem, uczą ich, że w islamie są także inni prorocy.

O tej porze roku w meczetach jest zwyczaj nauczania o Jezusie. Polscy muzułmanie nie stawiają w domach choinek i nie łamią się oplatkiem bo są to chrześcijańskie symbole. Wyjątek w tym względzie stanowią spotkania oplatkowe w pracy czy w szkole, gdzie aby nie urazić chrześcijan, muzułmanie dzielą się z nimi oplatkiem.

Najtrudniej w tym czasie jest jednak

dzieciom, bo porównują się z rówieśnikami i czują się one pokrzywdzone, gdy nie dostają prezentów, dlatego coraz częściej w okresie Bożego Narodzenia wyznawcy islamu obdarowują swoje dzieci prezentami.

*Materiał zbiorczy – źródło: internet*



## SKĄD SIĘ WZIĘŁY TRADYCJE BOŻONARODZENIOWE W POLSCE?



**Spójrz na tradycje i zwyczaje bożonarodzeniowe na świecie z perspektywy podróżnika. Sprawdź, komu zawdzięczamy dekoracje na choinki? Kto stworzył pierwszą szopkę bożonarodzeniową? Skąd pochodzi Święty Mikołaj? Skyscanner zaprasza w trasę szlakiem świątecznych symboli.**

### 1. Święty Mikołaj: Turcja

Na hasło „Święty Mikołaj” od razu wyobrażasz sobie brzuchatego, dobrotliwego grubaska z imponującą białą brodą

i okrzykiem „Ho, ho, ho!” na ustach? Zostawia on pod choinką prezenty grzecznym dzieciom... i dorosłym, a czasem utyka w kominie od wydatnego brzucha. Tymczasem ten prawdziwy Święty Mikołaj pochodzi nie z Laponii, tak jak mogłoby się wydawać, tylko z terenów współczesnej Turcji, a dokładnie z Miry. Był to pochodzący z zamożnej rodziny i słynący ze swojej wyjątkowej szczodrości biskup. Legendy opisują na przykład, jak dokładał się do posagu, by ubogie szlachcianki mogły wyjść za mąż. Podobno podczas jednej z takich akcji zapomogowych, worek z pieniędzmi trafił do skarpet, które suszyły się przy kominie i stąd zwyczaj umieszczania tam prezentów.

Mikołaj z Miry jest uważany także za jednego z pierwszych pomysłodaw-

ców stypendiów dla ubogiej młodzieży. Być może dlatego prezenty przynoszone przez Świętego Mikołaja należą się dziś w pierwszej kolejności najmłodszym. Święty został patronem Amsterdamu, co między innymi wpłynęło na to, że Holendrzy znacznie przyczynili się do ugruntowania jego wizerunku. Tradycję mikołajkowych prezentów kultywowali już od XVI w. i przekazywali dalej, np. Brytyjczykom. Mikołajki obchodzone są 6 grudnia w rocznicę jego śmierci.

*Ciekawostka: Św. Mikołaj jest patronem 327 polskich kościołów, a kiedyś to do niego (zanim zastąpił go św. Antoni) modlono się w przypadku zguby lub potrzeby pilnej pomocy.*

### 2. Ubieranie choinki: Niemcy

Chociaż samo dekorowanie drzew występowało już od czasów starożytnych, zwyczaj ubierania choinki w Wigilię i stawiania jej w domu przyszedł do nas z Niemiec. Ukształtował się w Alzacji w XV i XVI, a w XIX wieku był już powszechny w krajach sąsiednich, w tym w Polsce. Na polskich wsiach, szczególnie tych położonych bardziej centralnie, choinka we współczesnym wydaniu na dobre przyjęła się dopiero po Pierwszej Wojnie Światowej. Wcześniej kultywowano tradycję tzw. podłaźniczki, polegającej na udekorowaniu czubka drzewa iglastego i zawieszenia go przy suficie.

Według tradycji bożonarodzeniowych w Niemczech pierwsze drzewko choinkowe przyozdabiano naturalnie: jabłkami,







orzechami, piernikami. Niemcy to także ojczyzna bombki, która powstała w połowie XIX wieku w miejscowości Lauscha. Obecnie największym producentem tych ozdób świątecznych są Chiny, ale polskie zakłady specjalizują się w wytwarzaniu tych eleganckich i z górnej półki, które trafiają na salony na całym świecie – jedna firma w Polsce potrafi wyprodukować 20 milionów bombek w roku.

Choinka jest symbolem życia, którego źródło stanowi Chrystus, także poszczególne choinkowe ozdoby mają swoje znaczenie, na przykład łańcuch zacieśnia relacje rodzinne, a gwiazdę betlejemską na czubku choinki można porównywać do latarni morskiej, która ma z daleka wskazywać drogę do domu.

### 3. Szopka bożonarodzeniowa i kolęda: Włochy

Za prekursorów utworzenia żłóbka w Betlejem mogą uchodzić Święty Hieronim wraz z cesarzową Heleną, ale to Święty Franciszek wystawił w 1223 roku pierwszą szopkę bożonarodzeniową we włoskiej pustelni Greccio. Uczynił z narodzin Jezusa żywą historię, w której wzięły udział prawdziwe zwierzęta, a on sam zaśpiewał treść Ewangelii. Wydarzenie to zostało opisane przez jego biografa Tomasa z Celano. Przedstawienie tak bardzo przypadło do gustu zaproszonym mieszkańcom, że zwyczaj prezentowania szopki bożonarodzeniowej jest kultywowany do dziś, szczególnie przez braci franciszkanów, a także dominikanów.

**Ciekawostka:** Muzeum Historyczne w Krakowie szczyty się największym na świecie zbiorem szopek. Natomiast rozmachem (i to na skalę europejską) zachwyca ruchoma szopka w Poznaniu, która stoi w kościele franciszkanów na Placu Bernardyńskim. Liczy ona ok. dwieście postaci, a co roku dołączają nowe, niektóre w na-

turalnych rozmiarach. Jej konstrukcja waży aż cztery tysiące kilogramów!

Przyjmuje się także, że św. Franciszek rozpoczął w Greccio tradycję śpiewania kolęd. Za pierwszą zachowaną w materiałach źródłowych kolędę w Polsce uchodzi „Zdrów bądź królu anielski”, która powstała za panowania Władysława Jagiełły, a do tych starszych i bardziej znanych do dzisiaj należy

„Anioł pasterzom mówił”.

### 4. Jemioła nad świątecznym stołem/całowanie się pod jemiołą: Wielka Brytania

Najbardziej „całuśna” roślina świata przybyła do nas w odsłonie świątecznej z Wielkiej Brytanii. Zgodnie z celtyckimi wierzeniami ma przynosić ona płodność (jej białe owoce symbolizowały dla starożytnych boskie nasienie) i chronić przed złymi duchami. Druidzi bardzo czcili jemiołę, szczególnie szacunkiem otaczali tę porastającą dęby, ścinając ją wyjątkowym narzędziem – złotym sierpem. Buziaki pod jemiołą, przywieszaną najczęściej nad drzwiami wejściowymi lub nad świątecznym stołem, dają sobie zarówno zakochani, jak i osoby skonfliktowane. Zimą, kiedy w pełni kwitnie, najsilniejsze są właściwości lecznicze europejskiej odmiany tej rośliny (wyciągi z tego zieleń mogą np. obniżać ciśnienie), dlatego też „zaleca się” całowanie się pod jemiołą w okresie świątecznym. Wtedy jej moc jest największa. Obyczaj nakazuje, aby zostawić jemiołę do kolejnych świąt lub ewentualnie spalić w Święto Trzech Króli, ale nie wcześniej, jeśli ma zachować swą moc i pomagać tworzyć zgodny, stabilny, pełen miłości związek. Według przesądów jemioła przynosi także pomyślność finansową – im bardziej bujna, tym lepiej będzie Ci się powodzić.

### 5. Kartki świąteczne: Londyn, Wielka Brytania

Jak brzmiały pierwsze życzenia na Boże Narodzenie i Nowy Rok? Kartki świąteczne we współczesnym rozumieniu narodziły się w Londynie w 1843 roku. Inicjatorem był sir Henry Cole, który chciał znaleźć rozwiązanie, które pozwoliłoby w jak najprostszy sposób złożyć życzenia dużej liczbie osób. Pierwszy nakład sięgał powyżej dwóch tysięcy i co zrozumiałe,

nie został w pełni wykorzystany przez sir Cole'a (to nie były czasy rozległych znajomości na Facebooku). Pozostałe kartki zostały sprzedane. Życzenia brzmiały dość banalnie: Wesołych Świąt i szczęśliwego nowego Roku dla Ciebie, ale pomysł się przyjął i rozprzestrzenił na inne kraje.

**Ciekawostka:** Papierowe kartki do dziś wysyła około jednej trzeciej Polaków, ale w ciągu ostatnich lat pokochaliśmy elektroniczną formę komunikacji. Według danych Urzędu Komunikacji Elektronicznej miesięcznie wysyłamy 15% więcej sms-ów niż przeciętny Europejczyk, także tych ze świątecznymi wierszykami.

### 6. Karp na wigilijnym stole: Polska

Pierwszy karp hodowlany to kuzyn dzikiej odmiany sazana, zamieszkującego Dunaj, którego z kolei Europa zawdzięcza podbojom rzymskich żołnierzy. „Domową wersję” ryby upowszechniły zakony, w Polsce cystersi od XII/XIII wieku. Początkowo karpie w Polsce pluskały się w Stawach Milickich i królują tu do dziś.

Karp jako ryba spożywana podczas Wigilii to typowo polski zwyczaj, ale co ciekawe, o dość krótkiej tradycji, sięgającej okresu PRL-u. Główną rolę w doprowadzeniu karpia na wigilijne talerze odegrał powojenny niedostatek żywności i Hilary Minc, ówczesny minister przemysłu i handlu, który kazał rozbudowywać stawy hodowlane w obliczu braku środków i możliwości poławiania ryb morskich. Ponieważ sklepy świeciły pustkami, karp pojawiał się w sklepach w okresie przedświątecznym, gdy obywatele szukali postnej ryby.

**Ciekawostka:** Ogólny udział karpia w rybach spożywanych rocznie przez Polaków wynosi ok. 3 procent i przypada głównie na Święta Bożego Narodzenia. Polacy w okresie wigilijnym potrafią zjeść nawet 16 tysięcy ton karpia, choć ostatnio ta tendencja nieco maleje.

### 7. Renifer: Laponia

Renifery żyją na obszarze tundry (w Ameryce Północnej znane są jako *kariibu*), ale te z zaprzęgu Świętego Mikołaja na pewno mieszkają w Laponii, która rozciąga się na terytorium Finlandii (tu leży główne miasto Laponii – Rovaniemi), Norwegii, Szwecji i Rosji. Niektórzy uważają renifera, obok elfów, za typowy przykład komercjalizacji świąt, którą przyniosła ze sobą (pop)kultura amerykańska. Karierę zaprzęgu w służbie Świętego Mikołaja zapoczątkował wiersz „Noc wigilijna” Clementa Clarka Moore'a z 1832 r. Od tego czasu renifer powoli stawał się świą-



tecznym symbolem, by występować w filmach, zdobić swoim wizerunkiem kartki świąteczne i stać się ulubionym zwierzątkiem dzieci w Boże Narodzenie.

Czy potrafisz wymienić imiona wszystkich reniferów w latającym zaprzęgu Świętego Mikołaja? Spokojnie, już podpowiadamy (nigdy nie wiadomo, kiedy ta wiedza może się przydać, a z przyjaciółmi Świętego Mikołaja trzeba przecież dobrze żyć): Amorek, Błyskawiczny, Fircyk, Kometek, Profesorek, Pyszałek, Tancerz, Złośnik i lider, ten najbardziej znany – Rudolf Czerwonosy. Jego nietypowy nos działa jak latarnia i oświetla trasę saniom Świętego Mikołaja. Historia Rudolfa, u którego coś uważanego przez defekt stało się atutem, to motywacyjny materiał dla niejednego trenera, który chciałby inspirować swoich podopiecznych. A jeśli wierzyć Lapończykom, że renifery przynoszą szczęście, to nie dziwi wca-

le, że Święty Mikołaj posiada ich aż dziewięć.

#### 8. Świeca wigilijna: Holandia

Zwyczaj zapalania świecy w wieczór wigilijny, kultywowany obecnie w części polskich domów, zapoczątkowali Holendrzy. Niezależnie od tego, czy była to prosta świeca, czy pięknie przystrojony lampion, miał wskazywać drogę Świętej Rodzinie. Świece stawiano przed budynkiem, jak drogowy znak, aby Jezus mógł w symboliczny sposób przyjść na świat w każdym domu. Ta tradycja ma także bardziej ludzki wymiar i odnosi się do zaproszenia nieznanego w potrzebie lub samotnego sąsiada. Współgra ze zwyczajem zostawiania nakrycia dla nieznanego. Światło ułatwia mu znalezienie odpowiedniej ścieżki.

#### 9. Gwiazda betlejemka (poinsecja): Meksyk

Gwiazda betlejemka idealnie odzwierciedla świąteczne barwy. Te z czerwonymi liśćmi są najbardziej znane, ale mogą też mieć inny kolor np. śmietankowy lub żółty. W jaki sposób gwiazda betlejemka stała się symbolem bożonarodzeniowym? Meksykańskie opowieści mówią, że ubogie dzieci, które chciały coś od siebie dać Jezusowi w prezencie, po drodze do szopki zerwały gwiazdę betlejemską. Gdy przystroili żłobek, liście zabarwiły się na czerwono. Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, że roślina po prostu kwitnie w grudniu i stanowi element dekoracji kościelnej w Meksyku od pokoleń. Roślinę z Meksyku przywiózł i spopularyzował pierwszy ambasador USA w tym kraju,

a zarazem wielki miłośnik przyrody – Joel Poinsett. Od niego kwiat wziął swoją drugą nazwę „poinsecja”.

*Praktyczna porada:* Jak pielęgnować gwiazdę betlejemską? Pamiętaj, że lubi temperaturę pokojową i jasne miejsca, a nie znosi przeciągów. Nie podlewaj jej za dużo, najlepiej niewiele co dwa dni.

#### 10. Przystrajanie domu lampkami: Stany Zjednoczone

Bożonarodzeniowe dekorowanie domu to tradycja znana już co najmniej od czasów średniowiecznych. Jednak zwyczaj przystrajania budynku lampkami elektrycznymi na polskim gruncie dopiero kiełkuje, natomiast w Ameryce (i to nie tylko w Stanach Zjednoczonych) osiągnął imponujące rozmiary i dla wielu stanowi niedościgniony wzór. Ozdabia się zarówno budynek (czasem od podłogi po czubek dachu), drzewa w ogrodzie, jak i płot. Pierwsze lampki choinkowe zaświeciły już w 1882 r. dzięki Thomasowi Edisonowi i jego asystentowi Edwardowi Johnsonowi. Elektryczne świecidełka, jakie znamy teraz (połączone szeregowo), wymyślił inny Amerykanin Ralph E. Morris. „Komercyjnym” ojcem lampek świątecznych był Albert Sadacca, który jako jeden z pierwszy zobaczył potencjał w ich sprzedaży.

Bożonarodzeniowa iluminacja czasem jest elementem sąsiedzkiej rywalizacji, a pięknie oświetlony dom często stanowi wręcz punkt świątecznego honoru – co idealnie pokazują starania Clarka w kultowej komedii o rodzinie Griswoldów „W krzywym zwierciadle: Witaj, Święty Mikołaju”.

*Źródło: SKYSCANNER Ltd (przedruk)*

## PRZEDŚWIĄTECZNE ZAKUPY W INTERNECIE. JAK CHRONIĆ SIĘ PRZED OSZUSTWAMI W SIECI?

Wielu z nas podczas przedświątecznych zakupów skorzysta z oferty sklepów internetowych. Kupowanie w sieci to wygoda, a także oszczędność czasu i pieniędzy. W zakupowej gorączce pamiętajmy jednak o zachowaniu ostrożności.

Kupowanie w sieci cieszy się rosnącą popularnością. Według raportu „E-commerce w Polsce 2020” już prawie trzy czwarte rodzimych internautów (73 proc.) korzysta z tej formy zakupów. Wśród artykułów, które obecnie trafiają

do wirtualnych koszyków, z pewnością znajdują się prezenty świąteczne. Zwłaszcza że część konsumentów podczas pandemii COVID-19 zrezygnuje z odwiedzania galerii handlowych.

– W okresie poprzedzającym Boże Narodzenie w Internecie pojawia się wiele korzystnych ofert. Niektóre z nich to pozornie atrakcyjne propozycje, a w rzeczywistości oszustwa. Dlatego przed zamówieniem np. wymarzonego upominków dla najbliższych należy zwrócić uwagę na kilka kwestii. Sprawdźmy od jak dawna

sklep funkcjonuje na rynku, jakie są opinie na jego temat, czy sprawność obsługi klienta nie budziła zastrzeżeń innych nabywców, czy istnieje możliwość płatności przy odbiorze. Warto też przypatrzeć się aspektom technicznym: czy na stronie sprzedawcy jest podany numer REGON i NIP, czy sklep internetowy wykorzystuje certyfikat SSL (symbol kłódki przy adresie) i, co ważniejsze, dla kogo jest on wystawiony. Zaniedbanie w tym zakresie może narazić kupującego na przykrą niespodziankę. Zamówiony przedmiot wcale

## ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA...



nie będzie dostarczony, kontakt ze sprzedawcą okaże się niemożliwy, a pieniądze nie zostaną zwrócone na nasze konto – mówi **Krzysztof Treła**, dyrektor Departamentu Cyberbezpieczeństwa Banku Ochrony Środowiska.

Chcąc kupować przez Internet, należy uważnie przeczytać regulamin wybranego sklepu. Nawet jeśli wydaje nam się on zbyt długi. Jeżeli dokumentu nie ma na stronie internetowej, lepiej przerwać zakupy. Trzeba również pamiętać, że według obowiązującego w Polsce prawa, konsument ma możliwość odstąpienia od zawartej on-line umowy w terminie 14 dni od otrzymania towaru. Jednak nie będzie można z niego skorzystać, gdy padnie się ofiarą oszustów.

### Ochrona wrażliwych danych

Podczas dokonywania jakichkolwiek transakcji internetowych konieczne jest zadbanie o bezpieczeństwo swoich danych. Ich utrata może przynieść przykre konsekwencje, takie jak wyłudzenie kredytu czy pożyczki na nasze nazwisko. Przestępcy często korzystają z nieuwagi nieświadomych zagrożeń internautów. Jednym ze sposobów na pozyskanie informacji, umożliwiających dokonanie oszustwa, jest tzw. phishing. Nadawca, podszywając się pod sklep internetowy znanej marki, wysyła fałszywą wiadomość e-mail z informacją o konieczności dopłacenia za zakupy drobnej kwoty. Po kliknięciu w zawarty w wiadomości odnośnik, odbiorca przekierowywany jest na stronę, która wygląda niemal identycznie jak witryna banku. Wypełniając formularz, udostępniamy przestępcom nasze dane logowania.

– Realizując płatności internetowe, wpisujemy w przeglądarkę adres banku. Korzystanie z wyszukiwarek podnosi ryzyko otwarcia strony imitującej witrynę bankowości internetowej, a w rzeczywistości używanej przez oszustów do wyłudzenia danych logowania. Przestępcy, by

ściągnąć potencjalne ofiary, często wykorzystują też płatne reklamy. Kluczowe jest także zachowanie czujności podczas potwierdzania transakcji. Zawsze trzeba sprawdzić czy potwierdzenie rzeczywiście dotyczy aktualnie przeprowadzanego przez nas zakupu. Nieostrożność może skutkować utratą nawet wszystkich

środków zgromadzonych na koncie – uważa **Krzysztof Treła**.

W kontekście zakupów w sieci, warto pamiętać o odpowiednich zabezpieczeniach. Należy dbać o to, by hasła – zarówno w sklepie internetowym, jak i bankowości elektronicznej oraz mediach społecznościowych – różniły się między sobą. Dobrze również zatroszczyć się o ich okresową zmianę, pamiętając jednocześnie, by były wystarczająco silne.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocent-

owania (RRSO) wynosi 11,80% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 30.000,00 zł (bez kredytowanych kosztów), całkowita kwota do zapłaty 38.262,03 zł, oprocentowanie stałe 6,00% w skali roku, całkowity koszt kredytu 8.262,03 zł (w tym: prowizja za udzielenie kredytu 1.800,00 zł, odsetki 4.806,03 zł, ubezpieczenie na życie 1.656,00 zł), spłata zadłużenia w 59 miesięcznych równych ratach kapitałowo-odsetkowych po 580,10 zł i ostatnia rata w kwocie 580,13 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 02.03.2020r. na reprezentatywnym przykładzie.

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 ustawy Kodeks Cywilny.

Bank uzależnia przyznanie kredytu od wyniku przeprowadzonej analizy zdolności kredytowej Klienta.

**O/Czchów ul. Krakowska 10 tel. 14/663 61 09 POK Czchów Rynek 3 Tel. 14/663 60 17**

W kontekście zakupów w sieci, warto pamiętać o odpowiednich zabezpieczeniach. Należy dbać o to, by hasła – zarówno w sklepie internetowym, jak i bankowości elektronicznej oraz mediach społecznościowych – różniły się między sobą. Dobrze również zatroszczyć się o ich okresową zmianę, pamiętając jednocześnie, by były wystarczająco silne.



## Kredyt konsumencki „Bezpieczny Ekspres”

Z ubezpieczeniem „Życie Komfort”, które może finansowo zabezpieczyć Ciebie na wypadek poważnego zachorowania, niezdolności do pracy, a także od utraty pracy oraz chronić bliskich przed problemami finansowymi na wypadek śmierci

### Kredyt na dowolne cele konsumpcyjne

Maksymalna kwota kredytu: do **50.000,00 zł**

Maksymalny okres kredytowania: do **60 miesięcy**

### Oprocentowanie stałe w całym okresie kredytowania:

- dla kredytów do 36 miesięcy **5,00%** w skali roku,  
- dla kredytów powyżej 36 miesięcy do 60 miesięcy **6,00%** w skali roku

### Prowizja za udzielenie kredytu:

- do 36 miesięcy **5,00%**,  
- powyżej 36 miesięcy do 60 miesięcy **6,00%**

### Korzyści:

- Atrakcyjne warunki cenowe
- Brak prowizji za wcześniejszą spłatę kredytu
- Możliwość skorzystania z ubezpieczenia „Życie Komfort”
- Kredyt na dowolny cel konsumpcyjny
- Możliwość wyboru wysokości raty i okresu kredytowania

# SERNIK KRÓLEWSKI... NIE TYLKO DLA KORONOWANYCH GŁÓW

## ŚWIĄTECZNY FELIETON MARTY GURGUL



Sernik to ciasto, które chyba zna każdy. Wersji tego popularnego wypieku jest tyle prawdopodobnie, ile blogerek kulinarnych w przestrzeni internetowej. Przepis, którym chcę się podzielić, jest w mojej rodzinie od dawna, chociaż każda z nas, przedstawicielka kolejnych pokoleń, nieco go modyfikowała.

Wpływ na zmiany miał przede wszystkim głównym składnik, czyli śmietankowy twaróg pełnotłusty. Moja babcia знаła, a nawet wychowała „źródło”, z którego ostatecznie powstawał piękny i solidny kawał białego sera, ukształtowany w białej bawełnianej pieluszce. Smak serników mojej babci nie da się z niczym porównać... choćby ze względu na zawartość emocji i uczuć, które zawierał każdy kolejny egzemplarz, przygotowywany dla całego zastępu kolejnych wnuków i prawnuków.

Obecnie w związku z sytuacją, iż na łącze za moim domem nie pasie się ani jedna sztuka owego serowego „źródła”, trzeba się posiłkować gotowcami. I ja też to czynię. Kupuję zmielone, kremowe чудо w tzw. wiaderku. „Babciowego” smaku pewnie nigdy nie osiągnę, ale też moja wersja jest zupełnie inna. Zawiera brzoskwinie... Oto przepis.

### Ciasto kruche

#### Składniki:

150 gram cukru pudru  
350 gram mąki pszennej  
kostka masła (200 gram)  
1 jajko

40 gram (dwie płaskie łyżki) śmietany 18%

25 gram kakao naturalnego, niesłodzonego

Niepełna łyżeczka proszku do pieczenia lub sody oczyszczonej

#### Wykonanie:

Z wszystkich składników wyrobić kruche ciasto metodą tradycyjną bądź przy pomocy Lidlomixów, Thermomixów, robotów planetarnych tudzież stolnicy i rąk własnych. Podzielić na dwie części. Jedną schować do zamrażalnika. A drugą wyłożyć blachę, średniej wielkości.

#### Masa serowa

#### Składniki:

5 jajek  
180 -200 gram cukru  
cukier waniliowy  
1 kg sera białego  
200 gram masła miękkiego  
budyń waniliowy  
puszka brzoskwiń

#### Wykonanie:

I znowu przy pomocy miksera, Thermomixa, Lidlomixa, planetarnego robota itp. należy wszystkie składniki dobrze wymieszać, utrzyć na gładką puszystą masę, pamiętając o tym, aby białka oddzielić od żółtek i ubitą pianę dodać na końcu. Po wymieszaniu całości, wyłać powstałą masę serową na wyłożoną uprzednio ciemnym kruchym ciastem blachę. Następnie pokroić na cienkie plasterki brzoskwinie i układać na wierzchu. Wyjąć z zamrażalnika drugą część kruchego ciasta i zetrzeć na tarce, tak żeby pokryło całą powierzchnię blachy.

Piec około godziny w temperaturze 170 stopni Celsjusza. Po upieczeniu wyłączyć piekarnik, ale ciasto zostawić na około godzinę w środku z uchylonymi drzwiczkami. Całkowicie wystudzić przed podaniem.

Sernik ten, można śmiało powiedzieć, ratuje małżeństwa od rozpadu, spaja męską przyjaźń i pozwala przede wszystkim porządnie się najeść. Piszę tak dlatego, że wiąże się z nim pewna anegdota. Kiedyś upiekłam ów sernik królewski w okolicy świąt Bożego Narodzenia, a że naszykowałam w ten dzień więcej wypieków,



więc o przechowanie tego konkretnego, poprosiłam kuzynkę. Ochoczo skryła go w swej przepastnej lodówce. A jeszcze bardziej ochoczo wieczorem dobrał się do niego wraz z kolegami jej mąż. Kuzynki nie było akurat w domu, kiedy wrócił zmęczony małżonek. Widząc apetyczny sernik w swej lodówce, nie tylko zadzwonił po dwóch kolegów, ale przede wszystkim zaczął wierzyć w cuda. Rano bowiem marudził żonie, że oprócz piernika (który ona zamierzała upiec) niewiele go czeka przyjemności w te święta. Widok sernika królewskiego sprawił, iż uwierzył w swoje możliwości oratorskie i argumentacyjne; dodatkowo stwierdził, że częściej będzie marudził...

Niedługo cieszył się jednak swoim wyszukany konceptem, oj niedługo. Kiedy dwie godziny później moja kuzynka wróciła i zobaczyła rozmiar zniszczeń (trzy czwarte blachy zniknęło) dokonanych przez trzech najedzonych i kontentych jegomościów, wpadła ma się rozumieć w ... zdenerwowanie. Kazała mi osobiście powiadomić mnie, czyli właścicielkę sernika, co zrobił z plackiem. Rozczulił mnie widok trzech winowajców na progu (i jednej Walkirii, jej widok akurat może nie rozczulił, tylko przestraszył) i w związku z tym upiekłam tego wieczoru jeszcze dwa serniki królewskie. Jeden zaniósłam jako symbol zgody i pojednania do mojej kuzynki. To były wyjątkowo udane święta dla nas wszystkich.

I właśnie takich sobie i Państwu życzę.

Marta Gurgul

## ZAPACHNIAŁO CHLEBEM I ... DZIECIŃSTWEM ŚWIĄTECZNY FELIETON EDYTY CZYŻYCKIEJ

Zacznę raczej mało oryginalnie, ale ... to były czasy! Magiczne czasy mojego momentami sielskiego dzieciństwa i anielskiej młodości. Dziś żal tylko, że najmłodszy nie zna takich wrażeń, że nie czują tego radosnego oczekiwania, od którego aż mrowi na karku, a sen pierzchnie spod ciężkich powiek w mgnieniu oka.

Doskonale pamiętam te wszystkie dni przedświątecznej krzątaniny, te wieczory wigilijne, kiedy wraz z kuzynami ganiałyśmy po skrzypiącym od mrozu śniegu i wyspiewywałyśmy na całe gardło słowa kolęd, a echo niesło je daleko po lesie. Przed wigilią zawsze panował wielki rozgardiasz – strojenie choinki, lepienie uszek, bójki o słodkie sopelki, świąteczne porządki, zakradanie się do spiżarni po kruche ciasteczka, które kusiły swoim wyglądem nawet tych, co nie byli miłośnikami słodczy. Do teraz w moich wspomnieniach żywy jest obraz babci Broni kłęczącej przy chlebnym piecu i wygarniającej z niego tłące się jeszcze ogarki. Widzę, jak w głębi pieca znikają wyrośnięte bochny chleba i podpłomyki, nad którymi babcia kreśli znak krzyża. Choć minęło ponad ćwierć wieku, smak i zapach tego pieczywa czuję tak intensywnie, że rozpoznałabym je niemal natychmiast. Łza się w oku kręci, bo wiem, że nigdy więcej już go nie skosztuję...

Po wigilijnej wieczerzy wspólnie



kolędowaliśmy, wyczekując z niecierpliwością północy. Wtedy to pełniliśmy (ja, siostra i kuzyni) warty pod oknami obory i nasłuchiwałam, kiedy to zwierzęta przemówią ludzkim głosem i zdradzą, co myślą o swoich gospodarzach. Nikt nie bał się chłodu i ciemności – wiara, ciekawość i dreszczyk emocji były silniejsze niż strach. Nie doczekawszy się zwierzęcego dialogu, biegnęliśmy pod studnię i czerpaliśmy z niej wodę, aby dowieść prawdziwości opowieści starszych, według których w wigilijną noc woda zmieniała się w wino... I choć nigdy nie udało nam się pogadać ze zwierzętami, ani

umoczyć ust w przemienionej wodzie, to co rok, przez wiele lat, uparcie prowadziliśmy „wigilijne śledztwo”. Aż przyszła dorosłość – taka dojrzała, poważna, racjonalna i odarta z krzty baśniowości, pożerająca dziecięcą ciekawość i wrażliwą naiwność jednym kłapnięciem zdroworozsądkowej paszczy...

Kończąc moje rozmyślenia, życzę Wszystkim – dużym i małym, aby w tym roku świąteczny czas był naprawdę wyjątkowy. Niech każdy z nas odnajdzie w sobie dziecko i chłonie bożonarodzeniową radość, aby starczyło jej na cały rok.

*Edyta Czyżycka*

### TA NOC...

Kończyła się noc. Warszawa spała, a na puste jeszcze ulice szary świt sypnął hojną garścią sporo puszystego śniegu. Od wschodu, przez Most Łazienkowski, nadjechała kolumna samochodów korpusu dyplomatycznego. Przemknęła przez Aleje Armii Ludowej, ślimakiem pokonała Plac Na Rozdrożu i wpełzła w Aleje Ujazdowskie. Koła znaczyły pierwszy tego ranka ślad w świeżym śniegu, a w blyszczącym lakierze odbijały się różnokolorowe chorągiewki. Samochody zatrzymały się przed siedzibą Premiera. Otworzyły się drzwi limuzyn i trzy postaci w długich płasz-

czach i z ekskluzywnymi walizeczkami w rękach prześlizgnęły się przez szpaler ochroniarzy do wnętrza budynku.

– Jesteście panowie pewni, że to wiarygodna informacja? Zmęczona całodniową konferencją twarz Premiera z trudem ukrywała zakłopotanie – nasze służby o tym milczą. Jeśli to kaczka dziennikarska... Trzej siedzący przy stole goście uśmiechnęli się – jak na komendę – z lekką ironią. – No cóż... powiedział ten o smagłej twarzy – w takim razie niech pan zaufa NASZYM służbom. Tak jak my. Drugi, ciemnoskóry przystojniak, uściślił: – To, że zda-

rzy się to w TYM kraju, jest więcej niż pewne. Nie wiemy tylko GDZIE. Do waszej granicy w Terespolu prowadziły nas dość pewnie GPSy ale gdzieś na wysokości Siedlec sygnał zaczął się rwać, a potem zanikł zupełnie. Macie jakiegoś satelitę zagłuszającego? A może to ta słynna „tarcza Obamy”? – wyszczerzył w uśmiechu śnieżnobiałe zęby.

Premier chrząknięciem pokrył zakłopotanie, a trzeci – skośnooki – gość, pośpieszył mu z odsieczą: – Panie Premierze. Pański kraj – także może na tym skorzystać, nie tylko wizerunkowo. W tych walizkach mamy nie tylko nasze pełnomocnictwa – oprócz listów uwierzytelniających wieziemy naprawdę bogate dary. Liczymy na dyskretną

## ŚWIĄTECZNE WSPOMNIENIA...

i skuteczną pomoc. Jeśli wskaże nam Pan właściwą drogę – potrafimy się odwdziżyć. Wiele zyskać może pański kraj ale – proszę mi wierzyć – Pan też na tym nie straci...

Premier zeszcłłym gardłem głośno przełknął ślinę, po chwili namysłu podniósł słuchawkę i polecił sekretarce: – Szefowie służb informacyjnych i rzecznik prasowy błyskawicznie do mnie! Po chwili konferowali wszyscy w absolutnej tajemnicy, za zamkniętymi na głucho drzwiami... Nie wiadomo jak przy tych poziomach zabezpieczeń informacja wyciekła z sali narad.

Jeszcze przed śniadaniem kancelaria została otoczona przez wozy transmisyjne wszelkich możliwych stacji telewizyjnych i radiowych, a na klatkach schodowych czatowały ekipy czyhające na choćby strzęp informacji. W końcu posypały się komunikaty. Przerwywano programy telewizji śniadaniowych. Spikerzy z wypiekami na twarzy komunikowali, że gdzieś w Polsce lada dzień, lada chwila – narodzi się ON – Mesjasz. I wtedy gruchnęło!

Jednocześnie zostały postawione na nogi niemal wszystkie instytucje państwowe i kościelne. Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych zaczęły napływać gratulacje, pytania ale i listy protestacyjne. Bo niby dlaczego w Polsce? Ambasada Izraela przysłała dość ostry w treści szyfrogram sugerujący, że przeciw Betlejem – miejsce narodzin – znajduje się na terytorium ich państwa, a w ogóle w przyściui Mesjasza upatrują pojawienia się polityka, który ostatecznie i nieodwołalnie uwolni ich od konfliktów z innymi narodami. Zgoda polskiego rządu na to wydarzenie będzie więc równoznaczna z ingerencją w wewnętrzne sprawy państwa Izrael.

Rzecznik prasowy episkopatu dyskretnie odradzał Premierowi zajmowanie się tą sprawą. Zdaniem biskupów – to oni powinni wyznaczyć godne miejsce dla powtórnego przyjścia Mesjasza. Jednak co do samego miejsca – nie było już takiej jednomyślności. Gdy jedni

wskazywali sanktuarium w Łagiewnikach, inni natychmiast licytowali Toruń, Licheń, albo Jasną Górę. Wielkie międzynarodowe korporacje i koncerny prasowe słały oferty sponsoringu oraz patronatów medialnych wietrząc w tym wydarzeniu szansę na niesamowitą promocję i krociowe zyski z reklam. Oburzeni tym faktem samorządowcy lobbowali na rzecz swoich gmin i powiatów obiecując urządzenie komfortowej stajenki dla rodziny z regionalnym cateringiem dla wszystkich zaproszonych VIP-ów. Ludzie Palikota składali interpelacje w Sejmie z żądaniem zakazania wydarzenia w świeckim kraju, bojówki organizacji narodowych robiły zadymy na ulicach przeciwko promocji „żydow-

przeciwko dyskryminowaniu ich tradycyjnych zwyczajów, a feministki złożyły wniosek do prokuratury o ściganie pedofila. W rejonie Wilczej i Hożej podobno ostatnio widziano wędrowców. Specjalne brygady złożone z policjantów i wolontariuszy przeczesywały squaty – na razie bez widocznych skutków, nie licząc kilku policyjnych samochodów obrzuconych (widać to już taka warszawska „powstańcza” tradycja) butelkami z benzyną i okrzykami „gestapo, gestapo!”

Tymczasem burzliwą dyskusję w Kancelarii Premiera niespodziewanie zakończył Prezydent. Czując się trochę pominięty – zaprosił skłócone strony do siebie i wspierany przez negocjatorów zdołał przełamać impas. Żeby nikt nie był urażony zbytnim eksponowaniem akcentów religijnych, ani przesadnym ignorowaniem tradycji chrześcijańskiej – nadano wydarzeniu świetną marketingowo nazwę „Szopka – 2013 – symbioza kultur”. Uzgodniono, że wydarzeń nie będzie się przenosiło poza stolicę, stajenkę zbuduje wyspecjalizowana firma na Polach Mokotowskich przed Świątynią Opatrzności



skiego ekstremisty”, a „prawdziwi patriotci” urządzali procesje z Krakowskiego Przedmieścia aż pod Belweder skandując pod siedzibą Premiera „chcemy Mesjasza, a nie Judasza!”. W stolicy trwał rozgardiasz powoli rozpetzając się na cały kraj, w którym służby Premiera gorączkowo poszukiwały pewnej rodziny...

Reportrzy śledczy co rusz przesyłali dramatyczne korespondencje z różnych miejscowości, w których rzekomo natrafiono na wędrującą po kraju parę. Hotele organizowały konferencje prasowe z rodzinami, które przygarnęli „bo nie było dla nich miejsca w gospodzie”. Do „Radia Maryja” albo „Szkła Kontaktowego” dzwoniли co chwila stroskani obywatele, którzy rzekomo widzieli starszego mężczyznę z młodzikutką dziewczyną w zaawansowanej ciąży. Katolickie media jednoznacznie potępiły konkubinaty, organizacje romskie zaprotestowały

– dojazd dobry, miejsca dużo, a promocja obiektu się przyda. W stajence oczywiście nie wypada pokazać tych obywateli, których widziano w jednym ze squatów. Natychmiast po urodzeniu się dziecka zabiorą je wykwalifikowane położne i – pod opieką pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej – przewiozą do szopki, gdzie będzie czekał Jerzy Trela (zagra Józefa) oraz wcielająca się w rolę Marii – Kasia Cichopek. Tymczasem tak zwany „rodzicami” zajmą się służby emigracyjne sprawdzając, czy każde z nich posiada prawo legalnego pobytu na terytorium RP, czy rzeczywiście są małżeństwem i czy nie należy ich pozbawić praw rodzicielskich za narażenie przyszłego dziecka na niebezpieczeństwo.

Ustalono skład delegacji i kolejność w jakiej do stajenki będą podchodzić przedstawiciele poszczególnych partii

## ŚWIĄTECZNE WSPOMNIENIA...

politycznych, organizacji, grup etnicznych, zawodowych i wszelkich subkultur. Wokół żłóbka – nawzór aniołów – będą czuwać dostojnicy państwowi, Prezydent i Premier, ministrowie, szefowie klubów parlamentarnych i korpus dyplomatyczny. Pierwsi oddadzą pokłon duszpasterze kościołów chrześcijańskich w historycznym porządku ich powstania – żeby nie było zbędnych przepychanek. Potem – wzorem mędrców ze wschodu – złożą dary tajemniczy goście Premiera, za nimi przedstawiciele innych religii, ruchów społecznych i związków zawodowych. Aby nie urazić ateistów i agnostyków, którzy nie kwapili się do żłóbka zaproponowano im krążenie wokół stajenki, co dawało im możliwość swobodnego kontaktu z mediami w celu składania oświadczeń. Pomyślano o wszystkich. Usatysfakcjonowano nawet mniejszości seksualne proponując, że gwiazda

nad stajenką zawisnie na łuku mieniącym się wszystkimi barwami tęczy. Powinno być pięknie i dostojnie.

Kwadrans przed północą oczy wszystkich skupiły się na zziębniętym Tomaszu Lisie, który z mikrofonem przyczaił się między wołem a osłátkiem, by jako pierwszy przeprowadzić najważniejszy w życiu wywiad. Ktoś daje znak – w monitorach pojawia się czołówka wiadomości, światła jupiterów wyławiają z mroku stajenkę i Świętą Rodzinę w zadumie pochyloną nad żłóbkiem. Kamera wykonuje przepiękny najazd, zbliżenie i... cały świat dowiaduje się, że żłóbek jest pusty...

Przez zasypane śniegiem ogródki działkowe brnie dwóch bezdomnych. W szeleszczących reklamówkach niosą świąteczne dary z Caritasu. Chleb, kawałek sera, konserwy rybne... Jest jeszcze termos z herbatą – prawdziwe skarby!

Szukają jakiegoś miejsca, gdzie mogliby przycupnąć i skonsumować swoją „wieczerzę wigilijną”. Wydaje im się, że w jednej z altanek pali się światło. Idą w jej kierunku. – Może ktoś z naszych tam się już ulokował? Drzwi są uchylone, a na skrzynce po owocach siedzi kobieta z niemowlęciem. Stojący obok mężczyzna otula ich swoim płaszczem. Małeńki chłopczyk patrzy na nich radosnymi oczami, tak promiennymi, że w altance robi się jaśniej. Dwaj bezdomni podchodzą bliżej i składają swoje „skarby” na kolanach kobiety. Klękają obok nie mogąc oderwać wzroku od twarzy dziecka, na której wykwita pierwszy w życiu uśmiech. Z ciemnej czeluści nieba bezszelestnie spadają białe płatki. Kładą się na jałowej, zmęczonej ziemi jak dar zapomnianego Boga, jak manna. Za oknem jest noc...

*Ryszard Ostrowski*

## KULTURALNIE W GMINIE CZCHÓW

### MIKOŁAJKI' 2020

Święty Mikołaj, jak co roku, 6 grudnia, odwiedza dzieci na całym świecie. Mamy nadzieję, że Mikołaj w natłoku pracy o nikim nie zapomni i przyniósł worek po brzegi wypełniony pięknymi prezentami.

Z tej okazji Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Czchowie także przygotował „Mikołajkowy prezent”, przeznaczony nie tylko dla dzieci, ale także dorosłych. Na stronie internetowej, jak i Facebook'u Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Czchowie znajduje się film animowany przy-



**MOKSiR**  
W CZCHOWIE

*Niech nadchodzące  
Święta Bożego Narodzenia  
będą czasem spokoju i radości  
przeżywanej w gronie najbliższych,  
a Nowy Rok 2021 obdaruje Was  
pomyślnością, szczęściem i zdrowiem.*

*Pięknych Świąt Bożego Narodzenia  
oraz Szczęśliwego Nowego Roku  
życzą*

*Dyrektor Elżbieta Ogiela  
wraz z Pracownikami  
Miejskiego Ośrodka Kultury,  
Sportu i Rekreacji w Czchowie  
i Zarządem Stowarzyszenia Przyjaciół  
Ziemi Czchowskiej*



gotowany przez Monikę Reczyńską. Jest to opowieść, o młodym Czchowianinie, który przed wiekami mieszkał w tu-tejszym zamku i służył pomocą, każdemu kto jej potrzebował. Uda-je się w podróż dookoła świata

i odkrywa, że ma wiele wspólnego ze Świętym Mikołajem... Nasz bohater uczy wrażliwości wobec czyjeś nie-szczęścia oraz motywuje do niesienia radości innym.

Gorąco zachęcamy do odwiedzenia nas na Facebooku i obejrzenia nieco-dziennej ale niezmiernie ciepłej i pozy-tywnej opowieści. Dodamy jeszcze, że napisała ją również Monika Reczyńska, a głosu użył Kacper Ryba. Gratuluje-my i dziękujemy realizatorom.

MOKSiR

## BIBLIOTEKA PUBLICZNA W CZCHOWIE ZNÓW OTWARTA!

Wraz z zimową aurą wkraczamy w świąteczny nastrój. Zapraszamy i in-formujemy o ponownym otwarciu bi-bliotek dla Czytelników!

Oznacza to, że czytelnicy będą mogli wejść do środka – bez umawiania telefo-nicznego.

W placówkach obowiązuje limit osób, obowiązkowe jest noszenie maseczek, zachowanie dystansu społecznego oraz dezynfekcja.

*Drodzy Czytelnicy,  
na nadchodzące święta Bożego Narodzenia  
życzymy wszystkim mieszkańcom gminy Czchów  
i Czytelnikom Czasu Czchowa zdrowia i radości.  
Niech te święta, inne niż zwykle,  
przyniosą nam pogodę ducha  
i nadzieję na kolejne wspólne spotkania.*

*Miejska Biblioteka Publiczna  
wydawca Czasu Czchowa*

## BAJECZNE MIKOŁAJKI W BIBLIOTECE

Miejską Bibliotekę Publiczną w Czchowie 7 grudnia w wyznaczo-nych terminach odwiedzili laureaci i uczestnicy konkursu „Mikołajki w świecie bajki” wraz z opiekunami. Nagrody i wyróżnienia oraz okazjonalne dyplomy otrzymało 40 dzieci w wieku do 9 lat. Konkurs przysłużył się promocji czytelnictwa, ponieważ uczestnicy konkursu oraz ich rodzice dodatkowo chętnie wypożyczali książki oraz zakładali nowe karty bi-blioteczne.

Organizatorami konkursu są: bur-mistrz Czchowa, Miejska Biblioteka Publiczna w Czchowie, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Miejska Kom-isja Rozwiązywania Problemów Alkoho-lowych. Nagrodę specjalną za najwięk-szą liczbę „polubień” otrzymali:

- Alina Radecka - 5 lat,
- Julia Strug - 6 lat,
- Lena Strug - 5 lat
- Szymon Zych - 7 lat

Prace nadesłane na konkurs zostały ocenione przez jury w składzie: Marzena Potoczek - p.o. kierownika MOPS, Bernadeta Krakowska - artystka, Agnieszka Karecką - artystka. Komisja brała pod uwagę przede wszystkim samodzielność, kreatywność i ogólny wyraz artystyczny.

Decyzją komisji Laureatami w kon-kursie „MIKOŁAJKI w świecie bajki” zostali:

- W kategorii do 6 lat:
- Nikodem Średniawa - I miejsce
  - Weronika Petryła – II miejsce
  - Daria Łabno - II miejsce
  - Lena Mierzwa - III miejsce
  - Karol Janicki - III miejsce

Wyróżnienia:

- Amelia Starzec
- Magdalena Urbańska
- Weronika Urbańska
- Maksymilian Słomka

W kategorii od 7 do 9 lat:

- Zuzanna Kukła - I miejsce
- Maria Kukła - II miejsce
- Michalina Migda - II miejsce
- Mateusz Zajęc, Julia Zajęc - III miejsce

Wyróżnienia:

- Gabriela Kęder,
- Zuzanna Janicka,
- Jakub Łyszczarz,
- Oliwia Surówka,
- Liliana Szot,
- Gabriela Szot

Mali artyści opowiadali o swoich ry-sunkach i książkach, które posłużyły za inspirację do pracy. Dziękujemy wszyst-kim osobom, które zachęciły dzieci do uczestnictwa w konkursie, uczyły cie-kawych technik plastycznych i czuwały nad ukończeniem pracy. Konkurs został dofinansowany ze środków Gminnego Programu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Narkomanii na 2020 rok. ( zdjęcia na rozkładówce)

Ewelina Sternal



*Niech Święta Bożego Narodzenia  
przyniosą wiele radosnych chwil,  
spełnionych marzeń, a zdrowie, miłość i nadzieja  
niech towarzyszą  
każdemu w 2021 roku*



*Życzy Kierownik i pracownicy  
Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej  
w Czchowie*



## ZDROWO I BAJKOWO...

Kolejne projekty Stowarzyszenia – tym razem dofinansowane przez Gminę Czchów.

Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Czchowskiej w październiku 2020 roku podpisało z Gminą Czchów umowy na realizację zadań publicznych: „Kieru-

nek zdrowie” zajęcia sportowo-rekreatywne dla mieszkańców gminy Czchów oraz „Bajka – uczy, bawi, wychowuje”. Każde z zadań ukierunkowane jest na przekazywanie treści mających na celu wzmocnienie więzi społecznych, kształtowanie umiejętności pozwala-

jących zaspakajać swe potrzeby psychiczne bez uciekania się do zachowań niepożądanych ze społecznego punktu widzenia. Projekty zakończyliśmy w grudniu tego roku.

„Kierunek zdrowie” to zajęcia sportowo-rekreatywne dla mieszkańców





gminy Czchów. W tym roku ze względu na obostrzenia mogliśmy zrealizować tylko zajęcia dla grup ligowych, niestety nie udało się przeprowadzić zajęć dla seniorów. Zajęcia, w których wzięły udział grupy skrzatów, orlików, młodzików i trampkarzy liczyły niemal 100 godzin. W ramach zadaniach odbył się turniej sprawdzający, który połączyliśmy z rozdaniem upominków mikołajkowych.

„Bajka – uczy, bawi, wychowuje” to drugi projekt dofinansowany w tym roku

przez Gminę Czchów. Pomysł publikacji zrodził się w sierpniu 2020 roku podczas spotkania z Agnieszką Mikulec (współautorką tekstów). Drugą autorką jest Renata Bysina, a wykonania ilustracji podjęły się Agnieszka Karecka i Patrycja Janicka-Raciborska. Projekt zyskał akceptację dofinansowania również przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Czchowie oraz Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Czchowie. Mamy nadzieję, że dla dorosłych będą one ciekawą propozycją wspólnego spędzania czasu z dziećmi,

a dla dzieci miłą lekturą. Dla starszych i młodszych staną się inspiracją do poszukiwań związanych z lokalną historią.

Dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w realizację projektów za pomoc, uśmiech, wsparcie finansowe i rzeczowe.

*Elżbieta Ogiela*  
Prezes Zarządu Stowarzyszenia  
Przyjaciół Ziemi Czchowskiej

Partnerzy:



„Zadania publiczne „Kierunek zdrowie”  
zajęcia sportowo-rekreacyjne dla mieszkańców gminy Czchów  
oraz „Bajka – uczy, bawi, wychowuje”  
są współfinansowane przez Gminę Czchów.



## ŚWIĄTECZNE NOWOŚCI WYDAWNICZE

Okres świąteczny jest czasem zabiegania i przygotowań ale również są to dni odpoczynku i refleksji. Nie ma to jak świąteczna choinka, ciepła herbata i książka w rękę. Nasze biblioteki również przygotowały się na ten czas i to nie tylko poprzez wystrój.

Zakupiono nowości właśnie o tematyce świątecznej, aby wprowadzić czytelników w ten piękny nastrój. Zapraszamy więc jeszcze przed świętami do odwiedzania bibliotek aby mieć co czytać w te zimowe, długie wieczory.

*Agata Kozdrój*



## DYPLOMOWANI CZYTELNICY

Z przyjemnością informujemy, że dyplomy Małego Czytelnika trafiły w ręce naszych najmłodszych, sumiennych czytelników, którym gratulujemy dołączenia do grona wyróżnionych miłośników książek naszej Biblioteki i życzymy samych wspaniałych lektur.

Miejska Biblioteka Publiczna w Czchowie wraz z filiami pragnie przypomnieć o akcji „Mała książka – wielki człowiek”. Mimo obostrzeń akcja trwa więc serdecznie zapraszamy do odwiedzania bibliotek. Nasze bibliotekarki chętnie pomogą i doradzą w wyborze książek. Każde dziecko w wieku przedszkolnym otrzyma wyprawkę czytelniczą i będzie mogło zbierać na spe-

cialnej karcie naklejki.

Akcja będzie kontynuowana również w przyszłym roku więc spokojnie każdy mały czytelnik zdąży zebrać komplet naklejek. A to jak wiadomo wiąże się ze zdobyciem pięknego dyplomu i odznaki. Wszystkich małych czytelników w wieku od 3 do 6 lat, którzy jeszcze nie wzięli udziału w akcji „Mała książka - wielki człowiek” zapraszamy. Bądźcie jak Ania, Iza, Lenka, Antoś, Marcel, Eryk i Filip, wypożyczajcie książki, zbierajcie naklejki i odbierajcie dyplomy. Gratulujemy! Kolejne dyplomy czekają na dzieci. Nie zwlekajcie! Książki nie mogą się na Was doczekać!

Agata Kozdrój



Ania Ryba z bratem Adasiem



Eryk Toboła



Marcel Michałczyk



Antoni Dudek



Filip Sternal



Lenka Mierzwa



Iza Kuca

Klub Aktywności Kulturalnej w Tymowej wraz z Miejskim Ośrodkiem Kultury, Sportu i Rekreacji w Czchowie ogłosiły w listopadzie konkurs na „Bajkowy Kostium”. Dzieci miały przebrać się za swoje ulubione postacie z bajek i przesłać zdjęcia w swoich kostiumach.

Otrzymałyśmy 21 zgłoszeń. Stroje były naprawdę piękne i pomysłowe. Poprzez głosowanie na profilu społecznościowym Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji wybrano pięć najciekawszych zdjęć.

Zwycięzcami zostali:

I miejsce - Marek Gagatek (603 głosy)

II miejsce - Nikodem Średniawa (566 głosów)

III miejsce - Zosia i Franciszek Pasek (495 głosów)

IV miejsce - Maria Pajor (220 głosów)

V miejsce - Julia, Daniel, Mateusz Stachoń (177 głosów).

Gratulujemy i dziękujemy wszystkim dzieciom za udział!

Agata Kozdrój

## BAJKOWY KOSTIUM



## KTO TY JESTEŚ? POLAK MAŁY!

Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Czchowskiej od września do listopada realizowało zadanie publiczne pod tytułem „Kto Ty jesteś? Polak Mały – patriotyczne wychowanie najmłodszych”. Projekt zrealizowaliśmy przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego.

Zadanie obejmowało edukację patriotyczną on-line, konkursy plastyczne i quizy wiedzy. Na stronie internetowej i Facebooku Miejskiego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji ukazały się filmiki instruktażowe jak wykonać: Flagę Polski (na cztery sposoby) i Godło Polski. Mo-

gliśmy też obejrzeć legendy „O Smoku Wawelskim” i „O Lechu, Czechu i Rusie”. Materiały te nadal znajdują się na stronach współpracującego ze stowarzyszeniem czchowskiego ośrodka kultury. Gorąco zachęcamy wszystkich do ich obejrzenia.

Forma plastyczna zadania podzielona była na dwie kategorie. Dzieci przedszkolne wykonywały „Polskie Symbole Narodowe”, a dzieci z klas I-III szkoły podstawowej przedstawiały plastycznie wybrane przez siebie legendy polskie i lokalne. Technika wykonania prac była dowolna i zdumiała swoją oryginalno-

ścią. Wszystkie prace zamieszczone były na Facebooku, gdzie odbywało się głosowanie. Zasięg tego tematu był ogromny. Wiele osób lajkowało na wybrane przez siebie prace. Na przykład głosowanie na „Polskie Symbole Narodowe” objęło zasięgiem 44,1 tys. użytkowników, a „Legendy Polskie” – 25,3 tys. To nie wszystko, dotychczas nasze ogłoszenia o projekcie, spot reklamowy projektu, filmiki instruktażowe i legendy obejrzało blisko 4 tys. osób.



Stowarzyszenie  
Przyjaciół Ziemi  
Czchowskiej

✉ stowarzyszenie@czchow.pl

☎ 14 684 31 88

🌐 www.moksir.czchow.pl

Projekt realizowany przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego.

MAŁOPOLSKA

Organizator:



W konkursie plastycznym „Polskie symbole narodowe” wzięło udział 27 dzieci w wieku przedszkolnym. Zwyciężyła praca, która zdobyła największą ilość głosów (like'ów) - Francisca Wibowo (574). Kolejne miejsca zajęli: Bartłomiej Pajor (388), Nikodem Średniawa (375), Antoni Dzieciołowski (362), Józef Mędrek (332). Dodatkowo decyzją Prezesa Stowarzyszenia wyróżnienia otrzymali: Anastazja Lo Cascio, Anna Noga, Piotr Piech, Zofia Wiejowska, Lena Przychocka, Aleksandra Dymek.

Przedstawienia „Historii Polski w legendach” podjęło się 29 uczniów klas I-III szkół podstawowych. Zwycięzcą tego konkursu został Adam Sambor, którego praca konkursowa otrzymała 647 like'ów (głosów). II miejsce zajął Bartłomiej Łagosz (564), III miejsce - Agata Dzieciołowska (346), IV miejsce - Adam Kraj (177), a V przy-

padło Marii Pajor (146). Wyróżnienia otrzymali: Anna Słowik, Emilia Pachocińska, Hubert Malinowski, Kamil Kuśnierz, Karol Piech i Patryk Filipiński.

„Quiz wiedzy o Polsce” był końcowym punktem projektu, obejmował podstawową wiedzę na temat polskich legend, ważnych faktów z historii Polski oraz znajomości symboli narodowych. Odbył się w formie on-line i był odpowiednio dostosowany do wieku dzieci. Quiz wiedzy dla dzieci w wieku przedszkolnym zawierał 8 pytań, natomiast dla uczniów klas I-III - 18, były to pytania wielokrotnego wyboru. Quiz odbył się 28 października 2020 r., a na pytania można było odpowiadać pomiędzy 9:00 a 21:00 (po aktywacji wcześniej otrzymanego od nas linku). Do quizu online „Kto ty jesteś? Polak Mały! - patriotyczne wychowanie najmłodszych” zgłosiło się 95 dzieci. Finalnie quiz rozwiązało - 8

dzieci w wieku przedszkolnym i 53 z klas I-III szkoły podstawowej. O wygranej decydowała największa ilość zdobytych punktów. W przypadku remisu o miejscu decydował czas wykonania quizu.

W kategorii dzieci przedszkolne: zwycięzcą quizu została Julia Stachoni z ilością 7 967 punktów, 2 miejsce zajął Mateusz Przychocki (7 966), 3 miejsce zajął Łukasz Przychocki (7 965), 4 miejsce zajął Nikodem Średniawa (7 963), 5 miejsce zajęła Lena Przychocka (7 961). Dodatkowo przyznaliśmy wyróżnienia dla: Anny Nogi, Filipa Sternala i Jana Szmita.

W klasach I-III najwyższy wynik uzyskał 17,921 Krzysztof Kądziołka. 2 miejsce zajęła Zuzanna Szmit (17,917), 3 miejsce Hanna Kozdrój (17,819), 4 miejsce Błażej Obal (17,791), a 5 miejsce zajęła Lena Maciaś (17,665). Wyróżnienia otrzymali: Bartosz Bodek

Elżbieta Ogiela

## NIEZWYKŁA KSIĄŻKA... HUFIEC BRZESKO W LATACH 1957-1990

Historia harcerstwa to zapis dziejów najstarszego z do dziś działających ruchów młodzieży polskiej. To mnóstwo faktów, dat, nazwisk i wydarzeń, dzięki którym możemy czuć się dumni, że należymy do harcerstwa, które tworzył przed laty Małkowski, któremu poświęcił lata swojego życia Aleksander Kamiński, że nosimy takie same krzyże jak te które mieli bohaterowie „Szarych Szeregów”, że pozdrawiamy się tym samym pozdrowieniem

„Czuwaj”, co skauci polscy i harcerze od tylu lat.

W tym roku (2020) została wydana książka pt. „Hufiec Brzesko w latach 1957-1990” autorstwa Janusza Wojtycza. Jest to pierwsza praca w tej serii wydawniczej poświęcona działalności hufca powiatowego. Przedstawia ona w miarę kompletny obraz działalności naszego hufca, którym kierował najdłużej, przez niemal 50 lat, druh hm. Kazimierz Kordecki. Na kartach

tej książki zapisana jest też historia działalności harcerstwa w naszym rejonie. Można dowiedzieć się, że w latach 1960-1963 działały rejonowy. Rejon nr 3 - rejonowy pwd. Józef Pawlik, lata 1963-1972 Ośrodek nr 1 - kierownik ośrodka phm. Józef Pawlik, Zofia Lis, Anna Wiejowska, Janina Grzabel, z-ca Władysław Mordarski, drużynowy Władysław Bukowiec, Teresa Pawlik. Ośrodek nr 4 Jurków- kierownik phm. Emilia Hołyst, kierownik pracy zuchowej phm. Maria Piech, kierownik pracy harcerskiej pwd. Maria Dziura, Cecylia Szuba. To tylko część informacji. Zapraszamy do lektury. Wydanie powstało między innymi dzięki wsparciu finansowemu burmistrza miasta Czchowa, dlatego też KH ZHP w Brzesku jako wyraz wdzięczności przekazała na ręce zastępcy burmistrza Tadeusza Płachty kilka egzemplarzy tej publikacji za pośrednictwem hm. Marii Motyki.

Najnowsze dzieje harcerstwa zapisują obecni harcerze i harcerki. Od nich zależy jakie te dzieje są i będą. Spisujemy je w kronikach, może posłużą w przyszłości do opracowania kolejnych części działalności Hufca ZHP Brzesko.

Czuwaj! Hm. Maria Motyka



## ROK 2020. NIKT SIĘ TEGO NIE SPODZIEWAŁ...

Nie było czegoś takiego nigdy w historii. Owszem, były w dawnych wiekach epidemie, zarazy, które pustoszyły wsie i miasta, a w miarę upływu czasu obrastały w legendy, mity i powieści grozy. Nigdy jednak nie działo się to na tak wielką skalę, nigdy nie rozprzestrzeniało się w takim tempie i nigdy wieści o tym nie rozchodziły się tak szybko. Jednak nigdy wcześniej człowiek nie potrafił tak szybko przenosić się z miejsca na miejsce, przy okazji roznosząc wirusa i z lokalnej epidemii tworząc ogólnoswiatową pandemię.

Kiedyś - będąc zakażonym - pewnie by zmarł w podróży, długo przed osiągnięciem jej celu. Podobnie wieść o tym, przekazywana z ust do ust, rozchodziła się o wiele wolniej, była komentowana, weryfikowana, modyfikowana. Dziś w dobie Internetu i mediów społecznościowych - wystarczy kichnąć przed kamerką w Polsce, żeby nasz rozmówca z Australii zapytał o koronawirusa. W ten sposób rozpowszechnia się informacje - te prawdziwe, ale i te nieprawdziwe. Z fake - newsów buduje się alternatywną rzeczywistość, która wielu ludziom odbiera sens życia. Wobec współczesnych zagrożeń - swoje życie widzą oni jako pasmo niekończących się udręk. Nagle stali się - bez swojego udziału - uczestnikami jakiegoś horrendalnego przedstawienia, które ewidentnie zmierza do tragicznego zakończenia.

To wszystko obserwują młodzi ludzie. Niektórzy z nich próbują się mierzyć z problemem za pomocą swoich działań artystycznych. Stawiają pytania,

odpowiadając na nie słowem, obrazem, niedopowiedzeniem, piękną metaforą, w której najważniejsze jest czasem nie to, co w wierszu, nie to co widać na fotografii, a to "pomiędzy". Zdają sobie sprawę z tego, że na zaistniałą sytuację nie mają wpływu, że stało się to bez ich udziału, a ich jednostkowy sprzeciw, czy próba walki nic nie da. Tym, którzy czytali lektury - od razu skojarzy się to z mitem o Syzyfie, czy z "Dzumą" Alberta Camusa.

Egzystencjalna, niewesoła refleksja pojawia się również w pracach uczestników naszego konkursu, bo to przecież "ich myśli, uczucia, życie...". Pojawiają się posępne, czarno - białe obrazy, zwiędłe kwiaty, smutne twarze. Pojawiają się skargi na ograniczenia, wygasłe uczucia, niepewność i beznadzieję. Jednak - podobnie jak u Camusa - przebija piękna idea podejmowania tej nierównej walki w imię miłości, wiary i nadziei. Młodzi ludzie, choć zdają sobie sprawę, że "bakcyl dzumy nie umiera nigdy" oraz, że ich wysiłki mogą pójść na marne, właśnie w tych chwilach budują najcenniejsze wartości - przyjaźń, męstwo, solidarność, bezinteresowną chęć pomocy. Dostrzegają wartość rodziny, kontaktu z drugim człowiekiem, znaczenie bycia razem oraz konieczności prezentowania takich postaw, które sprawiają, że ich życie nabiera godności i sensu. To heroizm dnia codziennego, który znalazł odzwierciedlenie także w tej nietypowej edycji naszego konkursu. Gratulujemy!

*Ryszard Ostrowski  
przewodniczący jury*

### Nadzieja

*Zamknięci w czterech ścianach  
bez jakiegokolwiek nadziei*

*choć...widać światełko w tunelu  
czy to WOLNOŚĆ? Nie wiemy...*

*Bo przecież nadzieja  
umiera ostatnia.*

*Czas przemija nieubłaganie  
jak pory roku,  
gdy bez nadziei patrzymy w okno,  
aby zobaczyć drugiego człowieka.*

*Na próżno...*

*W sercach czuć ból i rozpacz,  
bo my jesteśmy tylko ludźmi,  
którzy pragną przytulenia, dobrego słowa.*

*Teraz możemy ukryć prawdziwe uczucia  
bo nikt nie wie czy szczęście, czy rozpacz  
chowa się pod maseczką.*

*Justyna Waligóra, kl. 8b Laskowa  
zwycięzczyni konkursu*



### Z ŻYCIA SZKÓŁ...

## PACZKAMI MIKOŁAJKOWYMI OBDAROWALIŚMY 100 HARGERZY I NIEMAL 100 SPORTOWCÓW!



W tym roku wkraczamy w trochę inny czas świąteczno-bożonarodzeniowy. Pandemia i wszelkie obostrzenia sprawiają, że trudno nam organizować się tak, jak się do tego przyzwyczailiśmy. Jeszcze rok temu Św. Mikołaj odwiedzał „oficjalnie” wszystkie dzieci, a w naszym ośrodku kultury organizowaliśmy przedstawienia i seanse filmowe.

Dzisiaj „odizolowani” od tych niezwykłych przyjemności przebywania ze sobą, nie zapomnieliśmy o naszych milusińskich zarówno tych, którzy działają społecznie jak i sportowcach. Pacz-



**ZDROWYCH I SPOKOJNYCH ŚWIĄT**

**ORAZ DOSTATNIEGO 2021 ROKU!**

**życzą Zarząd i Pracownicy Banku BSR**

*„Mikołajki w świecie bajki”*





*„Mikolajki w*









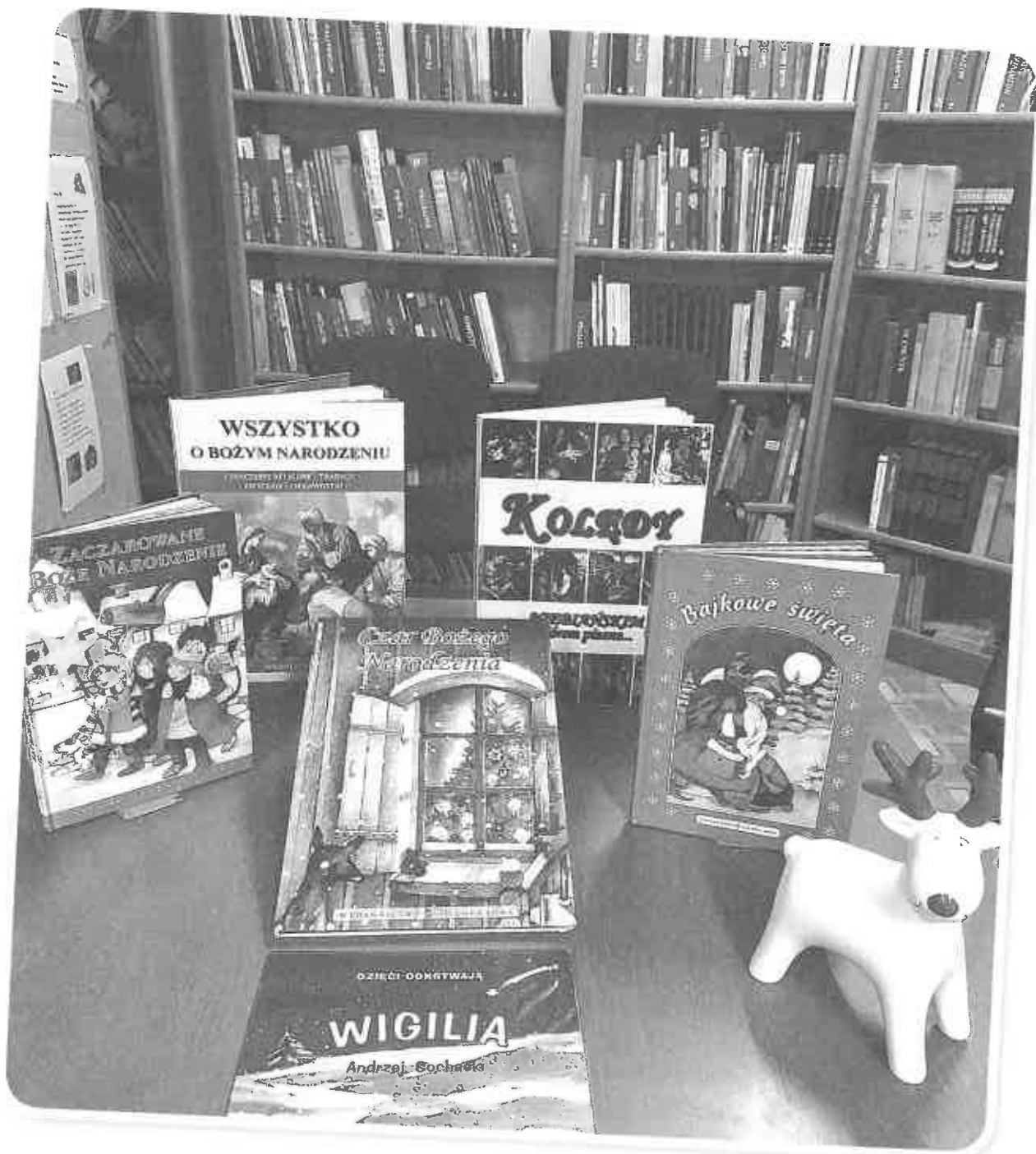




## ŚWIĘTA I KSIĄŻKI !!!

Kochane dzieci, są takie dni w roku, które są inne niż wszystkie a mianowicie **Święta Bożego Narodzenia**. Aby Was wprowadzić w ten świąteczny klimat, zajrzyjcie do naszej biblioteki. Książki dla dzieci są cudownym sposobem wprowadzania świątecznego nastroju. Lubimy zimowe klimaty i wspólne czytanie książek o zimie, Bożym Narodzeniu i Mikołaju, to naprawdę świetny pomysł na rodzinne spędzanie czasu.

Marta Kozdrój





*Świecie bajki*



# Eurogietda Czchów-Jurków

sp. z o.o.

Jurków 304, 32-860 Czchów

tel. 14 66 36 246

Oferujemy:

- usługi koparką kołową
- mini koparką gąsienicową,
- walcem,
- równiarką,
- ciągnikiem,
- ładowarką
- usługi ogólnobudowlane (układanie kostki brukowej, roboty wykończeniowe, utwardzanie dróg, placów, itp.)
- usługi internetowe.



Przystępne ceny • Fachowa obsługa • Wystawiamy Faktury Vat  
\*\*\*ZAPRASZAMY\*\*\*

# PIXEL

SPRZEDAŻ I SERWIS GSM - PC - RTV

Grzegorz Motak

ul. Krakowska 17, 32-860 Czchów

email: pixel.sklep@interia.pl

tel. 796880212, 502541699

AUTORYZOWANY DEALER

## POSNET

URZĄDZENIA FISKALNE

Pon. - Pt. od 8.00 do 17.00, Sobota od 8.00 do 14.00

OFERTA:

- sprzedaż i pełny serwis sprzętu PC, GSM oraz RTV,
- doradztwo w zakresie konfiguracji sprzętu komputerowego,
- projektowanie i wykonanie sieci LAN oraz WiFi,
- sprzedaż drukarek i kas fiskalnych,
- sprzedaż i aktualizacja sprzętu GPS,
- szeroka oferta sprzedażowa materiałów eksploatacyjnych i biurowych



# “OSADA-EKO-POL”

Firma Produkcyjno - Usługowo - Handlowa

WŁADYSŁAW OSADA – właściciel

NOWY SĄCZ - ul. Dojazdowa 3, kom. 663 457 313, e-mail: osada@interia.pl

“OSADA-EKO-POL”  
Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa

32-860 Czchów  
Piaski Drużków 33  
kom. 661 676 983

OWOCY-WARZYWA  
HURT - DETAL

Hurtownia owocowo-warzywna  
Oferujemy świeży towar w atrakcyjnych cenach!

Godziny otwarcia: pon.-pt. od 2.00-14.00, sobota od 4.00-12.00

PODĄŻAJ ZA NAMI W PIĘKNE OKOLICE GMINY CZCHÓW  
ZA ŚWIEŻYMI, ZDROWYMI WARZYWAMI, OWOCAMI I

PIASKI-DRUŻKÓW 33  
Kom. 661 676 983

## Z ŻYCIA SZKÓŁ...

kami mikołajkowymi obdarowaliśmy 100 harcerzy i niemal 100 „małych i większych” sportowców.

Serdecznie dziękujemy osobom, które włączyły się w naszą akcję, a więc sponsorom: Państwu Marii i Eugeniuszowi Cieślom Firma Zumec, Państwu Marii i Władysławowi Osadom Firma P.U.H. Osada – Eko – Pol, Panu Andrzejowi Czechowi oraz Państwu Marii i Zbigniewowi Rabiaszom Firma Rabek. Do gorących podziękowań załączamy kilka zdjęć z wydarzenia oraz przesyłamy wszystkim uśmiech i pozytywne emocje, jakie towarzyszył obdarowanym.

*Elżbieta Ogiela*

*dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Czchowie*



## Z POTRZEBY SERCA...

Okres Bożego Narodzenia to szczególny czas w roku, w którym to uczniowie podczas tradycyjnej nauki w szkole realizowali szereg akcji o charakterze charytatywnym. Trwające od wielu miesięcy zdalne nauczanie znacznie tą aktywność im utrudnia. Ale jak to się mówi „dla chcącego nie ma nic trudnego” i właśnie z tego założenia wyszli uczniowie Zespołu Szkół w Czchowie i Liceum Ogólnokształcącego im. M.Kopernika w Brzesku, którzy łącząc siły i zasoby postanowili zrobić coś fajnego razem.

Ich potrzeba współpracy i aktywności, której tak im ostatnio brak, skłoniła ich do działania na rzecz potrzebują-

cych. Efektem tej spontanicznej akcji jest tworzenie kartek bożonarodzeniowych z życzeniami oraz upieczenie pysznych, świątecznych pierników, którymi to obdarowani zostaną podopieczni Zakładu Opiekuńczo Leczniczego w Czchowie, Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Intelktualnie w Brzesku oraz Kombatanci Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Wszystko to pięknie spakowane trafi do nich przed świętami. „Szefowie” akcji z każdej ze szkół mieli okazję na wspólne spotkanie i integrację w Jaśkowym Sadzie w Czchowie, gdzie w muzycznej atmosferze, pięknych okolicznościach przyrody i w towarzystwie cu-





downych alpak roznosiła ich pozytywna energia i radość ze spotkania live a nie on-line! Tam też zrodził się pomysł nagrania krótkiego filmiku promującego akcję.

Co z tego wyniknie na pewno Państwu jeszcze opiszemy ale najważniejsze jest to, że mamy fantastyczną młodzież, która chce się udzielać, współpracować, rozwijać a przy tym robić coś dla innych, nawet w tych trudnych, zwariowanych czasach.

*Marta Sacha*



## WYMARZONY PLAC ZABAW DZIĘKI FUNDACJI PZU

Stowarzyszenie Na Rzecz Dzieci Z Upośledzeniem Umysłowym „W Stronę Tęczy” działające przy SOSW w Złotej w ramach partnerstwa z Fundacją PZU spełniła kolejne marzenie swoich podopiecznych. Bezpieczny i atrakcyjny plac zabaw przystosowany do potrzeb i możliwo-

ści dzieci niepełnosprawnych powstał przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Złotej.

Znalazły się na nim: zestaw z podjazdem dla niepełnosprawnych, zestaw wspinaczkowy ze zjeżdżalnią, huśtawka podwójna z bocianim gniazdem, karuzela tarczowa i ławeczka-równoważnia.



## FUNDACJA

Plac został zabezpieczony matami przestorowymi. Spędzanie czasu wolnego na świeżym powietrzu to zapewnienie zdrowego wypoczynku a także rehabilitacji poprzez zabawę, poprawę zmysłów dotyku, wzroku, słuchu, równowagi oraz kondycji fizycznej. To również poprawa funkcjonowania w sferze ruchowej, emocjonalnej i poznawczej.

Wcześniej plac zabaw został wyposażony w altanę- scenę ufundowaną ze środków finansowych pozyskanych podczas III Balu Charytatywnego zorgani-

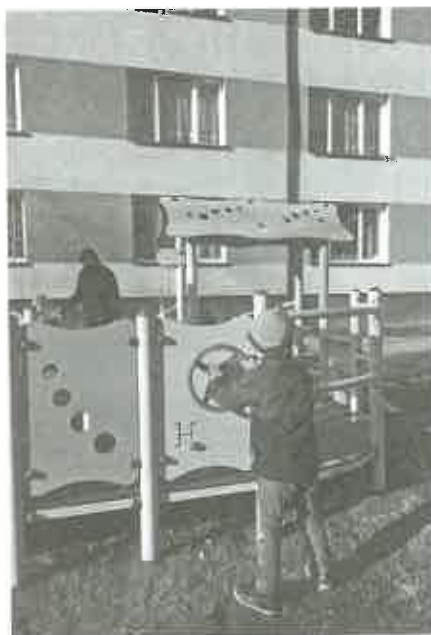




zowanego w lutym tego roku przez Radę Rodziców i Stowarzyszenie „W Stronę Tęczy”. Powiat Brzeski przeznaczył środki finansowe na wyremontowanie chodnika. Dzięki tym wspólnym działaniom dzieci zyskały piękne i bezpieczne miejsce do wspólnej zabawy i rehabilitacji. Podczas imprez integracyjnych organizowanych w SOSW w Złotej odbywają się liczne występy, konkursy oraz wspólna zabawa. Działania te służą szeroko pojętej integracji oraz dają dzieciom niepełnosprawnym poczucie bycia pełnosprawnym członkiem społeczeństwa.

Podopieczni Stowarzyszenia „W Stronę Tęczy” oraz wychowankowie SOSW w Złotej serdecznie dziękują Fundacji PZU za pomoc w realizacji kolejnego marzenia.

B. Wiewióra



## „ROWEREM PO GMINIE CZCHÓW” PROJEKT SFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW FUNDACJI PZU

Realizowany od listopada 2020 r. w Publicznej Szkole Podstawowej w Jurkowie projekt „Rowerem po Gminie Czchów”, to pomysł na aktywne spędzenie czasu wolnego na świeżym powietrzu. To możliwość rozwijania swoich zdolności i pasji, zainteresowań sportowych i turystycznych. To szansa na poznanie walorów przyrodniczych i historycznych regionu.

Projekt nastawiony jest także na uruchomienie świadomej aktywności ruchowej - uczeń wie jakie korzyści odniesie jego organizm, jego psychika. Uprawiając turystykę rowerową, uzmysłowi sobie te potrzeby i będzie realizował w dorosłym życiu. Głównym celem projektu jest zwiększenie aktywności fizycznej uczniów oraz podniesienie świadomości i umiejętności racjonalnego wykorzystania czasu wolnego. Ponadto istotną kwestią jest zdobycie przez uczniów umiejętności wykorzystania posiadanych wiadomości podczas wykonywania zadań i rozwiązywania problemów. Kolejnym zadaniem jest promocja walorów przyrodniczo-kulturowych regionu. Kształtowanie u uczniów postaw warunkujących sprawne i odpowiedzialne funkcjonowanie we współczesnym świecie. Projekt ma charakter interdyscyplinarny. Zostaną zaangażowani różnego typu specjaliści: technicy, ratownicy medyczni, policjan-

ci, nauczyciel geografii, informatyk oraz różne instytucje: MOKSiR w Czchowie, Ochotnicza Straż Pożarna w Jurkowie, Komisariat Policji w Czchowie. Pozwoli to na rozpropagowanie naszych działań nie tylko na terenie miejscowości, ale całej gminy. Efektem projektu będzie nie tylko proekologiczna postawa uczniów, ale także materiały promocyjne z naszych wycieczek. Zanim uczniowie wyjadą na zaplanowane przez siebie i opiekunów wycieczki muszą się do nich odpowiednio przygotować. Dlatego zostały przewidziane zajęcia warsztatowe dotyczące: -wypożyczenia, obsługi i konserwacji rowerów, ubioru rowerzysty z uwzględnieniem warunków pogodowych - pierwszej pomocy przedmedycznej - bezpieczeństwa na drogach, przepisów ruchu drogowego - wykorzystania nowych technologii, aplikacji, podnoszących wiedzę o zdrowym trybie życia - pracy z mapą, planowania tras rowerowych i obliczanie ich długości

Do efektów projektu należy zaliczyć: - podniesienie poziomu wiedzy uczniów na temat zasad bezpiecznego ich udziału w ruchu drogowym - praktyczną umiejętność udzielania pierwszej pomocy - dobrą znajomość zasad i funkcjonowania technicznego roweru, umiejętność radzenia sobie z drobnymi naprawami - sprawne wykorzystywanie aplikacji



FUNDACJA

telefonicznych, stosowanych w turystyce rowerowej - umiejętność nagrywania i obrabiania filmików z wycieczek - umiejętności logistyczne dotyczące planowania, przewidywania i organizowania wspólnych wyjazdów -zdolność do sprawnego posługiwania się mapami turystycznymi - podniesienie sprawności fizycznej, niwelowanie wad postawy, poprawa wydolności - zapoznanie się uczniów z walorami przyrodniczymi i kulturowymi naszego regionu - przygotowanie i opracowanie materiałów promocyjnych w wyjazdów Wartością dodaną projektu będzie: uwrażliwienie uczniów na piękno przyrody i kultury materialnej, dbałość o innych uczestników wycieczki, tworzenie prawidłowych relacji w grupie rówieśniczej, poczucie przynależności do zespołu, świadomość alternatywnych, zdrowych sposobów spędzania wolnego czasu.

B.M.

## PROJEKT ODKRYWAM MAŁOPOLSKĘ W ZESPOLE SZKÓŁ I PRZEDSZKOLA W DOMOSŁAWICACH

W Zespole Szkół i Przedszkola w Domosławicach podsumowano projekt *Odkrywam Małopolskę*, który był realizowany przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego i Gminy Czchów. W jego ramach uczniowie klas IV-VII mieli możliwość uczestniczenia w trzech wycieczkach.

Pierwsza z nich do Muszyny i Krynicy odbyła się 30 września 2020 roku. Najpierw uczniowie zwiedzili Muszyń-

skie Ogrody Biblijne. Następnie spacerowali alejkami ogrodów sensorycznych, Magicznego Ogrodu, i Ogrodu Baśni i Legend. Szczególne zainteresowanie wzbudziły woliery z ptakami pochodzącymi z różnych części świata. Na koniec wycieczki udali się do Krynicy. Niezwykłych emocji dostarczył tu wjazd kolejką gondolową na szczyt Jaworzyny.

Na kolejną wycieczkę uczniowie udali się 6 października 2020 r. do Ojcowa. Zwiedzanie rozpoczęli od wizyty w Muzeum Ojcowskiego Par-

ku Narodowego i zobaczenia nowoczesnej ekspozycji przyrodniczej. Następnie w dobrych humorach udali się z przewodnikiem na spacer po Parku. Przede wszystkim odwiedzili Grotę Łokietka, przeszli przez Bramę Krakowską i zaczęli wyczerpnąć wody w Źródleku Miłości. Na koniec udali się do Pieskowej Skały, aby obejrzeć zamek i Maczugę Herkulesa.

Ostatnia wycieczka z projektu odbyła się 15 października 2020 r. do Krakowa. Tutaj między innymi oglądali wystawę *Przemysł i sztuka* i poczuli się *Futuronautami*. Głównym punktem programu były zajęcia w oddziale Mu-



zeum Inżynierii Miejskiej – Ogrodzie Doświadczeń. Uczestnicy wyjazdu mogli na urządzeniach ogrodowych zaobserwować zjawiska fizyczne, obejrzeć ekspozycję geologiczną i sensoryczną. Kilku odważnych uczniów zdecydowało się skorzystać z żyroskopu. Najwięcej zabawy przyniosły próby utrzymania równowagi na dużej platformie i w kole chomika.

Wszystkie wycieczki przyniosły wiele radości i na pewno zwiększyły poziom wiedzy o Małopolsce, naszej Małej Ojczyźnie.

## „NOWOCZESNA GOSPODYNI” KOŃCZY ROK Z PRZYTUPEM

W Kole Gospodyń Wiejskich „Nowoczesna Gospodyni” w Tymowej jak zawsze dużo się dzieje nawet w czasie pandemii. W październiku nasza koleżanka Grażyna Chojecka zdobyła wyróżnienie w konkursie na zdjęcie i przepis na chleb a ostatnio udało nam się zdobyć II miejsce w konkursie „Koło ARiMR w sercu wsi”.

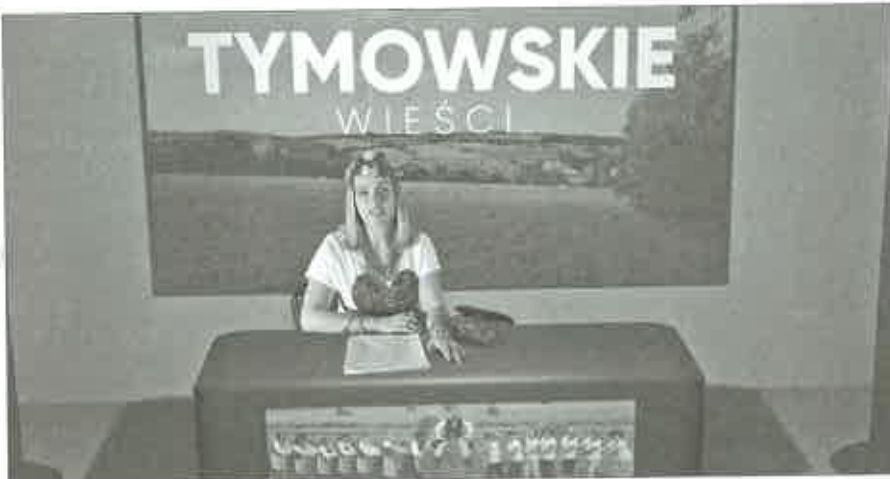
Celem konkursu było nagranie filmu o swojej działalności. Cieszymy się bardzo, gdyż konkurencja była duża a nasz film zebrał mnóstwo pozytywnych opinii i ma ponad 12 tys. wyświetleń. Można go obejrzeć na profilu społecznościowym naszego Koła.

Poza konkursami wzięliśmy też udział w akcji pomocy sprzedawcom chryzantem



tem i pomagaliśmy ARiMR w rozprawianiu kwiatów. Przyozdobione zostały groby żołnierskie, krzyże, obeliski oraz kapliczki. Jak co roku piekłyśmy też ciasta i przygotowaliśmy paczki dla dzieci z Domu Dziecka w Jasieniu. Poza tym w końcu możemy pochwalić się naszym logo. Mamy nadzieję, że dzięki niemu nasze Koło będzie jeszcze bardziej rozpoznawalne. Ten rok był ciężki dla nas wszystkich, z wielu planów musieliśmy zrezygnować ale cieszymy się z tego co się nam udało zrobić i już nie możemy się doczekać co przyniesie następny.

KGW Nowoczesna Gospodyni  
w Tymowej



*Nad światem Cicha Noc,  
rodzi się Bóg-Człowiek  
przynosząc na ziemię szczęście i radość,  
ciepło i nadzieję, miłość i pokój.*

*W tym szczególnym czasie  
życzymy Państwu aby te dary  
stały się i Waszym udziałem.*

*Nowy 2021 Rok  
niech przyniesie pomyślność, zdrowie  
oraz sukcesy w życiu  
osobistym i zawodowym  
tego życzą Wam  
członkowie Koła Gospodyń Wiejskich  
Nowoczesna Gospodyni w Tymowej*



## PLASTIK? REZYGNUJĘ. REDUKUJĘ. SEGREGUJĘ.

Jak co roku dzieci i młodzież z terenu Gminy Czchów wraz z opiekunami włączyli się w ogólnopolską akcję sprzątnięcia świata. Tegoroczna akcja niewątpliwie różniła się od poprzednich edycji z powodu pandemii Covid-19. Pomimo trudnej sytuacji epidemiologicznej placówki oświatowe z terenu gminy Czchów nie zawiodły i chętnie przystąpiły do udziału w tym także ważnym przedsięwzięciu - liczba osób objętych kampanią promującą segregację to 765 osób!

Uczniowie wraz z opiekunami zbierali śmieci pozostawione zarówno w najbliższym otoczeniu terenów szkolnych, jak i pobliskich lasach oraz terenach przydrożnych. O bezpieczeństwo i komfort „pracy” dzieci i młodzieży zadbała Gmina Czchów we współpracy z Wydziałem Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Brzesku, zapewniając worki na śmieci, rękawiczki oraz

organizując odbiór i utylizację zebranych odpadów.

Tegoroczna edycja odbyła się pod hasłem „Plastik? Rezygnuję. Redukuję. Segreguję.”

W dzisiejszych czasach trudno jest wyeliminować plastik z naszego codziennego życia, ale możemy zminimalizować jego szkodliwy wpływ na nasze zdrowie i środowisko. Zwracamy więc uwagę na oznakowanie opakowań i rezygnujemy z plastiku tam, gdzie jest to możliwe.

„Sprzątnięcie świata – Polska” jest akcją cykliczną, która odbywa się corocznie w trzeci weekend września. Udział w niej może

wziąć każdy, kto chce w sposób bezpieczny promować działania ograniczające powstawanie odpadów, ich selektywną zbiórkę i recykling.

Serdeczne podziękowania kierujemy do wszystkich uczestników tegorocznej edycji i liczymy na Wasze zaangażowanie w przyszłym roku.

Źródło: strona UM Czchów



### NASZYM ZDANIEM...

## „UMARŁ KRÓL...”

### FELIETON ANNY WOJAKIEWICZ-SKARŻYŃSKIEJ

26 listopada 2020 roku, zmarł prof. Marcin Król, a z nim odeszła bezpowrotnie pewna epoka. Epoka inteligentów, których próbuje nam się teraz tak bardzo zohydzić. Epoka ludzi mądrych, których nikt nie chciał prosić o radę, nikt się nie liczył z ich zdaniem.

Lubiłyśmy go, z moją mamą, oglądać w TVN- e. Miał ten rzadki dar mówienia prosto o sprawach trudnych i nie najweselszych. Słuchanie tego, co miał do powiedzenia, było dla nas prawdziwym świętem. Mam nagrany każdą z nim rozmowę i lubię do tych rozmów wracać, bo tak bardzo są inne od tego, co nas teraz atakuje z każdej strony. Tak niezwykle elegancki i wyważony w swoich poglądach, choć głupoty nie wahał się nazwać po imieniu. Trudno mi pisać o nim w czasie przeszłym, bo chciałoby się, żeby TACY ludzie byli nieśmiertelni, szczególnie teraz, kiedy są tak potrzebni.

Marcin Król był filozofem, historykiem idei, publicystą i ważnym obserwatorem rzeczywistości. W marcu 1968 roku, jako doktorant na Uniwersytecie

Warszawskim, brał udział w studenckich protestach, został aresztowany. W latach 70. pracował w Polskiej Akademii Nauk, przez wiele lat redagował podziemne czasopismo „Res Publica”, pisał też m.in. dla paryskiej „Kultury”. Był członkiem Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie i uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu. Należał do komitetu wyborczego Tadeusza Mazowieckiego. W 2011 roku za wybitne zasługi dla przemian demokratycznych został odznaczony przez prezydenta Bronisława Komorowskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zainteresowałam się nim na poważnie, gdy potrafił się przyznać do wielkiej porażki swojej formacji w transformacji Polski po komunizmie. Pisze o tym szerzej w książce wydanej w 2015 roku „Byliśmy głupi”, poprzedzonej rozmową z Grzegorzem Sroczyńskim w „Gazecie Wyborczej”.

Mówił o upadku świata liberalnych wartości. Nie miał złudzeń co do gatunku ludzkiego i to nie tylko Polaków.



Uważał, że zawsze chodzi o to samo - o GODNOŚĆ, ale rządzący pamiętają o tym tylko przed i krótko po wyborach. W takiej sytuacji koniec może być tylko jeden - smutny. Nie miał recepty na mądry świat. Z niepokojem patrzył, jak historia zaczyna się powtarzać. Jak Polska coraz bardziej brunatnieje, głupieje i nikczemnieje. Uważał, że źródłem wszystkich problemów jest zanik myślenia. *Skupić się i przeczytać cztery kolumny czegoś istotnego bez żarcików, przerwaniaków, czegoś, co nie zostało umajone atrakcyjnymi zdjęciami, filmikiem - to*

jest dziś wyczyn jak wyprawa na Marsa - mówił w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”. Pytany o to, „co z nami będzie?”, odpowiadał: *Będzie się dalej waliło. Kaczyński jest szkodliwy, a opozycja jest głupia. Może wie, jak wygrać, ale nie wie, co dalej. Czyli jesteśmy głupi. Jak zwykle.*

Nie zapytamy już – Panie profesorze, jak żyć?, bo wiemy, że uważał Pan to pytanie za błędne. Powinno się raczej pytać - po co żyć? A odpowiedzi na to pytanie powinniśmy szukać w filozofii i literaturze, tej wielkiej literaturze, po którą już nikt nie sięga, bo i po co. Łatwiej poczekać, aż inni nam to życie zorgani-

zują. No ale to już nie jest demokracja. W każdym razie nie taka, do której byliśmy przyzwyczajeni. Tak, wiem, politycy są po to, żeby nam służyć, żeby szukać rozwiązań w momencie, kiedy wszystko zawodzi, ale oni nie mają nic do zaproponowania, bo oni nie mają w ogóle nic do powiedzenia, oprócz komunałów, w które sami nie wierzą. Dlatego, choć pan był wielkim pesymistą, ja uczełam się tego jednego pańskiego zdania, że nowa forma demokracji będzie pojawiać się oddolnie i że to już nie będzie żadna wspólnota głupich polityków, tylko wspólnota duchowa( *nie mylić z religij-*



na) nas wszystkich. Wspólnota kultury, sztuki, pamięci. I ja wierzę, że to z czym się tak uparcie w ostatnich latach walczy, ostatecznie zwycięży, czego sobie i Państwu życzę na święta.

Anna Wojakiewicz-Skarżyńska

## MOJA OPowieść WIGILJNA FELIETON MIESZKA MUSIAŁA



„Kiedys to dopiero było!” – tak mój syn czasem podśmiewa się ze mnie, gdy opowiadam o rzeczach z przeszłości, stawiając ich duchowe bogactwo i prostotę formy ponad ten konsumpcyjny pęd donikąd, który dzisiaj często zauważam. Wydaje się opowieścią z innej rzeczywistości, gdy mówię o tym, jak wielki kiedyś był udział wyobraźni w kreowaniu świata, gdy w codziennych zabawach zwykły patyk w zależności od potrzeb zmieniał się a to w strzelbę, a to w szablę czy lewarek zmiany biegów dowolnego pojazdu... Nie dziwię mu się, ani nie krytykuję za to, sam pamiętając jak onegdaj naigrywałem się ze starszyny narzekającej na „tą dzisiejszą młodzież” i ogólne zdziczenie obyczajów. Zdaję sobie jednocześnie sprawę, że powoli (i ku swojemu sporemu zaskoczeniu!),

sam przechodzę na stronę tych, którzy bogaty zapas pięknych chwil noszą w coraz bardziej już wypchanym worku wspomnień. Ten przedświąteczny czas zawsze sprzyja wspomnieniom; przypominam sobie Wigilie z przeszłości, myślę też naturalnie o tych ludziach, których wciąż noszę w sercu i którzy mieli duży wpływ na to, jakim człowiekiem jestem dzisiaj, ale którzy przy wspólnym stole już nie zasiadają. Przypominają mi się też pewne święta spędzone na obczyźnie, hen, daleko od bliskich. I przypomina mi się wielkie marzenie, które wówczas było ze wszech miar niemożliwe do spełnienia a które dzisiaj jest swego rodzaju przymusem. Ale po kolei...

Wigilia, a wcześniej okres przygotowania do świąt. Jakże z jednej strony dynamiczny, pracowity i zwirowany to

był czas w moim domu rodzinnym, ale z drugiej tak bardzo magiczny i pełen podniosłego wyczekiwania na ten specjalny czas. Nie ma co tutaj ukrywać i dorabiać ideologii – jako dzieci szczególnie wyczekiwaliśmy Aniołka i tego co przyniesie nam pod choinkę. Jak dodać do tego te wszystkie niedostępne na co dzień smakołyki, zapach cudem zdobytych pomarańczy, oczekujących na swoją kolej gdzieś na półce, z aktywnym trybem: „nie ruszaj! To na święta!”, całą rodzinę z bliska i z daleka krzątającą się po domu, ten hałas, chaos, dzikie gonitwy licznej dziatwy, której ochoczo przewodziłem, to można tylko westchnąć – „to były Święta!”

Mieszkaliśmy w kamienicy moich dziadków, która z jednej strony przylegała do bardzo ruchliwej wówczas, międzynarodowej drogi przebiegającej przez centrum miasta, a która z tyłu miała całkiem przestronne podwórko i ogródek, gdzie w miarę bezpiecznych warunkach mogliśmy się bawić, wykorzystując dostępną przestrzeń jako scenografię do aktualnie wymyślonych zabaw. Była tam więc i forteca i miasteczko ze sklepami i stacją benzynową, i dziki zachód, i wiele innych. Kiedy święta były białe (a wydaje mi się z dzisiejszej perspektywy, że zawsze były śnieżne), to oczywiście pojawiały się elementy igloo, lepienie bałwanów i niekończące się wojny na śnieżki.

Fantastyczne z mojego punktu widzenia było to, że to do nas wszyscy zjeżdżali się na święta, bo to tutaj mieszkała Babcia i Dziadek. Babcia, która nie

spoczęła, dopóki stoły nie ugięły się pod znacznie większą, niż wyznaczony tradycją tuzin, liczbą dań. Babcia Jasia była też jedyną osobą, która potrafiła (często zdecydowanie a nawet nieco apodyktycznie) zapanować nad chaosem, przydzielając wszystkim zadania w zależności od ich możliwości i bieżących potrzeb. Ja, uznawany za „obrotnego”, byłem zaopatrzeniowcem – pomocnikiem, odpowiedzialnym za zakupy rzeczy, których brak stwierdzano już w wirze przygotowań. A jako, że kupowanie oznaczało wówczas głównie stanie w kolejkach, gdy wysyłano mnie (a wraz ze mną i pod moją opieką licznie przybyłe kuzynostwo), do sklepu, udawało się osiągać dwie bardzo wartościowe rzeczy – chwilę relatywnego spokoju w domu i zdobywanie potrzebnych artykułów. W przygotowaniu do świąt każdy miał swoją rolę. Dziadek Władek na „błysk” szorował obszerne klatki schodowe, sprzątał korytarze i całe „obejście”. Moja Mama myła niezliczoną liczbę okien w mieszkaniach Dziadków i naszym, wszystkie szafy i szafki były wybebeszane, myte, a rzeczy ponownie w nich układane (co z perspektywy młodego człowieka wydawało się czynnością dość bezsensowną). Choinkę ubierali Ci, którzy aktualnie nie mieli innych zadań, walcząc z niezmiennie niedziałającymi po rocznej przerwie świątecznymi, co wymagało żmudnego „przedzwonienia” płaską baterijką każdej osobno wykręcanej z zestawu kolorowej żarówki, żeby znaleźć „winowajcę”. Gdy zakupy były zrobione, przypadały mi w udziale obowiązki kuchcika, które raczej bardzo lubiłem a zainteresowanie kuchnią widać po mnie po dzień dzisiejszy. Do głównych zadań należało mielenie maku (to akurat było dość żmudne i z niewiadomych przyczyn wymagało powtórzenia, choć widzialnej różnicy w mojej ocenie nie było), ucieranie masy sernikowej w makutrze, nagradzane potem możliwością zjedzenia wyskrobanej łyżką pozostałości. Wszystko było przygotowywane w ilościach hurtowych, ze względu na ilość ludzi obecnych w domu, gotowych na kilkudniowe świętowanie, ale też i na tę zapobiegliwość Babci, skutkującą oczywiście tym, że raczej mieliśmy w tym okresie do czynienia z nadmiarem wszelkiego dobra.

A czego tam nie było! Gdy już siadaliśmy do wspólnego stołu, pojawiał

się na nim pyszny barszczyk z uszkami, smażony karp (wcześniej „wystany” w delikatesach naprzeciwno, którego obróbką zajmował się któryś z wujków), smażona fasola Jasiak, kompot z suszonych śliwek (nie lubiany wówczas), kutia (jeszcze gorsza), galaretki z ryby, zupa grzybowa dla tych, którzy wolą ją niż barszcz, łazanki z kapustą, pierogi z grzybami, chałka do ryby, a do tego cały zestaw ciast, których smak pamiętam do dzisiaj: sernik, makowiec, kruche ciasteczka w wersji „standard” i „na bogato”, czyli połączone konfiturą i posypane cukrem-pudrem, „ziemniaczki” posypane kokosem, i wiele innych. Po kolacji zaś, inaugurowanej głośnym czytaniem Pisma Świętego, która to czynność również była moim obowiązkiem, która szczególnie nam, dzieciom, dłużyła się nieco z wiadomych względów, część dorosłych zabierała się za błyskawiczne sprzątanie ze stołu a pozostała zabierała wszystkie dzieci na zewnątrz, żeby wypatrywać gwiazdki. I zawsze, ale to zawsze tak się zdarzało, że przez swoje gapiostwo nie zauważaliśmy kiedy Aniołek lądował na dachu i prznosił prezenty pod choinkę. Zajęci sobą, śniegiem i wymyślanymi przez dorosłych zabawami, gdy już wracaliśmy do domu, napotykalismy pod pięknie przyozdobionym drzewkiem górę prezentów, mającą związek z ilością gości na Wigili, bowiem dla każdego (i od każdego) był tam skromny choćby podarek, dzieci tymczasem były szczególnie rozpieszczane. Jakże cieszę się, że dane mi było rok po roku przeżywać to teatrum, tak bardzo wdzięczny jestem dorosłym, że z taką pieczołowitością je dla nas przygotowywali a cały ten czas jawił się jako jedna wielka magia, włączając w to spacer (o północy!) na Pasterkę, gdzie oczywiście musieliśmy się znaleźć jak najbliższej szopki. Piękne to były czasy i choć wielu kochanych ludzi, w tym Babci i Dziadka, którzy w nich uczestniczyli, nie ma już dzisiaj, to te wydarzenia miały istotny wpływ na to kim jestem dzisiaj, z jaką radością sam zamieniam się, gdy trzeba, w Mikołaja, i z jaką niecierpliwością wręcz czekam, gdy podobne przeżycia będę mógł organizować swoim wnukom.

Pamiętam też mało radosne święta, gdy jako nastolatek zaledwie, wraz ze swoim bratem wyjechaliśmy na odległy kontynent, i gdy w Wigilię, po wie-

lu próbach, bo dodzwonienie się w ten czas graniczyło z cudem, w końcu udało nam się na chwilę połączyć telefonicznie z rodzinnym domem. Na chwilę, bo taki telefon wówczas kosztował krocie, a jakość połączenia i tak pozostawiała wiele do życzenia. Gdy odebrała Babcia, w tle słychać było ten dobrze znany gwar, oni tam wszyscy już powoli szykowali się do kolacji. Po kolei rozmawialiśmy krótko a to z dziadkami właśnie, z Mamą i siostrą, z wujostwem i kuzynami, i mimo, że oczywiście uważaliśmy się za dorosłych i za twardzieli, to jednak oczywiście się pocili a i katar mocno atakował. Tak bardzo, tęskniliśmy za nimi wszystkimi, tak bardzo chcieliśmy w tym momencie być te tysiące kilometrów stąd, w rodzinnym domu. I gdy rozmowa telefoniczna się skończyła, pamiętam jak dziś, jak snuliśmy z bratem marzenia, które z dzisiejszej perspektywy wydają się tak trywialne a wówczas były czymś zupełnie nieosiągalnym. Marzyliśmy o tym, by ten telefon mógł trwać znacznie dłużej, żeby nie był ograniczony kosztami i żebyśmy mogli „nagadać” się z każdym do woli. Nie wiem który już z nas „podbił” to marzenie, całkowicie przenosząc nas w sferę „science fiction”: „ech, żeby tak móc ich jeszcze wszystkich zobaczyć przez ten telefon, widzieć ich przy stole, porozmawiać twarzą w twarz”. To niesamowite, ale my naprawdę o tym marzyliśmy, wiedząc, jak bardzo odrealnione to zachcianki. Nie istniała wówczas żadna technologia umożliwiająca spełnienie którejkolwiek części tego marzenia. Dalibyśmy wtedy za taką możliwość wszystko, ale w rzeczywistości pozostała tęsknota i nieutulony żal, przy wtórze chlipania i pociągania nosem.

Jakim chichotem historii jest to, że to co kiedyś wydawało się nieosiągalnym marzeniem, dzisiaj, w dobie ograniczeń spowodowanych pandemią, staje się zgorą tegorocznych świąt. Dzisiaj mało kto ucieszy się z tego, że w Wigilię, co prawda do woli i właściwie bez kosztów, będzie mógł porozmawiać i naoglądać się swoich bliskich. Tyle, że na dystans.

Pamiętajmy jednak, że to my dzisiaj kształtujemy przyszłe wspomnienia naszych dzieci i wnuków. Zróbmy co tylko możliwe, żeby nie zapomniały tych świąt jako niekończącego się narzekania na sytuację, jaką mamy. Kiedyś to wszystko odejdzie w niepamięć a utrwala się tylko

te nieuchwytnie momenty, wspomnienia zapachu, uczuć, ludzi wokół. Życzę sobie i Wam wszystkim, byśmy, pomimo istniejących obostrzeń, umieli wykrzesać tę odrobinę magii z tego świątecznego czasu. Jeśli nie dla siebie, to dla tych brzdąków, które dzisiaj plątają się pod nogami, ale kiedyś będą do tego czasu wracały pamięcią. Niech to będą cudowne święta i wspaniały Nowy Rok.

Na koniec niech mi będzie wolno podzielić się z Państwem wierszem Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, pt. „Powrót”, który towarzyszy mi w każdej święta od wielu lat, i który, nie bez wzruszenia, pozwala jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki przenieść się w przeszłość, do tych obrazów, chwil

i ludzi zachowanych we wspomnieniach. Zdrowych i Wesołych Świąt, Kochani! Do zobaczenia w Nowym Roku.

*Mieszko Musiał*

*A ponoć jest gdzieś ulica,  
lecz jak tam dojść? Którędy?  
Ulica zdradzonego dzieciństwa,  
ulica Wielkiej Kolędy.  
Na ulicy tej taki znajomy,  
w kurzu z węgla, nie w rajskim ogrodzie,  
Stoi dom, jak inne domy, dom,  
w którym żeś się urodził.  
Ten sam stróż stoi przy bramie,  
przed bramą ten sam kamień.  
Pyta stróż: „Gdzieś pan był, tyle lat?”  
Wędrowałem przez głupi świat.  
Więc na górę, szybko po schodach;*

*Wchodzisz. Matka wciąż taka młoda,  
Przy niej Ojciec z czarnymi wąsami.  
I dziadkowie. Wszyscy Ci sami.  
I brat, co miał okarynę;  
potem umarł, na szkarlatynę.  
Właśnie Ojciec kiwa na Matkę,  
że już czas się podzielić opłatkiem,  
Więc wszyscy podchodzą do siebie  
i serca drżą uroczyście,  
Jak na drzewie przy liściach liście.  
Jest cicho. Choinka płonie,  
na szczycie cherubin fruwa.  
Na oknach pelargonie,  
blask świeczek złotem zasnuwa.  
A z kąta, z ust brata,  
płynie kolęda na okarynie:  
Lulajże, Jezuniu, moja perełko,  
Lulajże, Jezuniu, me pieścidełko.*

## HEJ KOLĘDA, KOLĘDA... FELIETON TZKW

Trzyma lekki mróz, z nieba lecą drobne płatki śniegu, a wieczorem wszystko skrzy się w pięknej poświacie księżycy. W oknach domów migoczą kolorowe światełka choinek, tworząc ten jedyny w swoim rodzaju nastrój, który dodatkowo jest wzmacniany przez płynące z pobliskiego kościoła, dźwięki kolęd. W domach miłe ciepło, które wraz ze smakowitymi zapachami sprawia, że dosłownie serce rośnie, a człowiek namacalnie wręcz czuje, iż kocha wszystkich i wszystko co go otacza. Macie moi drodzy takie wspomnienia, taki w sercach zapisany obraz całego okresu Bożego Narodzenia?

Chyba wszyscy go mamy. Taki lub podobny, ale zawsze ciepły, miły, smakowity. Po prostu szczęśliwy. Bardzo boję się jednak, że tegoroczne Święta będą nieco odbiegać od tych przez nas wymarzonych i oczekiwanych. Z różnych powodów. Pierwszy to pogoda. Od jakiegoś już czasu, próżno nam wyglądać zaśnieżonych białych połaci i wolno opadających płatków śniegu. Nie chcę i nie będę się tutaj rozwodził jak i dlaczego, ale sami to – jako ludzkość – w pewnym stopniu zepsuliśmy. No i często mamy w Święta, zamiast nastrojowej białej szaty otaczającej nas przestrzeni, deszcz, pluchę i błoto, przez które trudno w sobie wykrzesać odpowiedni nastrój, taki właśnie świąteczny. Wszyscy znamy już związane z koronawirusem obostrzenia

i ograniczenia, przez które trudno też będzie spotkać się przy świątecznym stole, w zwykle dość szerokim, rodzinnym gronie. W bardzo niekomfortowej sytuacji znajdują się wszyscy ci, którzy ze zdrowotnych względów są hospitalizowani. Ich bliscy z resztą też. Zakaz odwiedzin w medycznych placówkach, pozbawi ich wzajemnego fizycznego kontaktu, którego w tym okresie tak bardzo potrzebujemy – zwłaszcza w chorobie. Telefon czy nawet tablet tej bliskości nie zastąpi. Z tego samego powodu, część ludzi, szczególnie tych z grupy największego ryzyka, zrezygnuje z uczestnictwa w świątecznych nabożeństwach, pozbawiając się możliwości odczuwania tej szczególnej wspólnotowej więzi, zaśpiewania wraz innymi kolędy, wreszcie doznania tego czegoś bardzo nieuchwytnego, co odczuwa się tylko w grupie i tylko w święta. Kolędy, tej z księdzem i ministrantami, także nie będzie. Czy zastępujące ją wspólne spotkania na kościelnych nabożeństwach będą tym samym co kameralne, prywatne spotkania z księdzem we własnym domu czy mieszkaniu? Nie sądzę. Część ludzi, okres świąteczno-noworoczny spędzała na wypoczynku poza swoim miejscem zamieszkania. W tym roku nie bardzo będzie to możliwe. Owszem, na nartach można pojeździć bo stacje narciarskie działają, ale już zakwaterowanie na czas zimowego urlopu od codzienności, możliwym nie jest. Tak samo jak posilenie się



w jakiejś stylowej, góralskiej karczmie. Teraz to nawet trudno wybrać się na jednodniową, samochodową wycieczkę. Raz, że większość turystycznych atrakcji jest pozamykana na cztery spusty, a dwa, że musielibyśmy liczyć tylko na własny, wcześniej przygotowany wikt. Niezbyt to zachęca do jakichkolwiek wojaży. Wiele można by jeszcze wymieniać rzeczy i spraw dotyczących bożonarodzeniowego okresu, których nie będzie, albo będą inne od dotychczas praktykowanych. Ot, chociażby Sylwester czy Nowy Rok. Nie chciałbym jednak w najmniejszym stopniu pogarszać – i tak już pewno nie-najlepszego – samopoczucia czytelników Czasu Czchowa, dlatego tą wyliczankę co w te Święta może być nie tak jak dotychczas, na tym zakończę, życząc Państwu z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz na Nowy 2021 rok wszelkiej pomyślności oraz zdrowia.

TZKW

## WSPOMNIENIA Z ZIEMI ŚWIĘTEJ FELIETON TADEUSZA BELERSKIEGO

W ostatnich latach wielokrotnie odwiedzałem Ziemię Świętą. Po prostu przyjeżdżałem do Izraela. Bez względu na porę roku zawsze spotykałem tutaj grupy pielgrzymów z całego świata. Oczywiście w porze letniej było ich najwięcej, sporo także w okresie świąt – Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia. Ale gros odwiedzających to turyści, których interesuje bogata historia tego regionu. Gdy pomyślę, że dzisiaj, na uliczkach Jerozolimy, Betlejem, Nazaretu i w innych częściach tej przepięknej krainy jest pusto, to robi mi się smutno.

Pandemia koronawirusa zatrzymała nas wszystkich w domach i nie możemy dzisiaj odwiedzać tych miejsc. Ja też nie dotarłem tutaj, czekam na poprawę sytuacji.

Na szczęście mam świeże wspomnienia z odwiedzin Izraela, z którymi chcę się podzielić. Ten niewielki kraj jest przyrodniczo bardzo zróżnicowany, to teren wyżynno-górzysty, z wyjątkiem wąskiego pasa nizin nad Morzem Śródziemnym. Nad nim położone są starożytne miasta jak np. Akka, Cezarea, ale także super nowoczesny Tel Aviv. Napotykamy tutaj góry łączące wyżynną Galileę i Samarię z Judeą, pustynią Negev oraz dolinę Jordanu.

Ten zakątek Środkowego Wschodu jest miejscem spotkania wielkich religii - chrześcijaństwa, judaizmu i islamu, które znajdują tu swoje elementy wspólne, a zarazem różnice i sprzeczności. Ziemia Święta jest miejscem wielkich wydarzeń opisanych w Starym Testamencie, miej-



scem związanym z życiem Jezusa. Bogate wykopaliska archeologiczne, odkrywana zaskakująca, zróżnicowana architektura, nagromadzenie miejsc świętych różnych religii – to wszystko przyciąga ludzi z całego świata.

Najchętniej spędzam czas w Jerozolimie. Uwielbiam chodzić jej wąskimi uliczkami, szczególnie wśród straganów miejscowych handlarzy, zarówno Żydów jak i Arabów, sprzedających najróżniejsze pamiątki o tym mieście, o którym pierwsze wzmianki sięgają III tysiąclecia p.n.e. To tutaj kupowałem mojej sąsiadce drewniany krzyż z różańcem, a żonie kaszmirowe szale, z których, jak twierdzi, jest zadowolona. Także tutaj zaopatrywałem się w przyprawy z całego świata.

Miałem okazję odwiedzić Grób Pański, gdzie w sezonie letnim trudno się dostać. Oczywiście znalazłem się też





przed Ścianą Płacu, gdzie zostawiłem karteczkę z życzeniami. Na uliczkach tylko tutaj można spotkać duchownych różnych wyznań. Jerozolima to nie tylko stare miasto. Jej dzielnice rozciągają się wśród okolicznych wzgórz.

Podróżując po Izraelu odwiedziłem m.in. Cezareę. Swoją nazwę zawdzięcza Herodowi Wielkiemu, który nazwał miasto na cześć cesarza. Do dziś widać elementy portu morskiego, ruiny dróg, łaźni miejskich i świątyni rzymskich bogów. Miasto było co pięć lat gospodarzem igrzysk, podczas których odbywały się walki gladiatorów oraz występy teatralne. Cezareja odegrała także rolę w historii chrześcijaństwa. To właśnie tutaj znajdowała się siedziba rządów rzymskiego prefekta Judei Poncjusza Piłata. To właśnie tutaj Piotr Apostoł nawrócił rodzinę pierwszego poganina przyjmującego chrześcijaństwo – rodzinę Korneliusza.

Ogromne wrażenie zrobiło na mnie miasto Akka. W jego bardzo starych murach mieszkają obok siebie Żydzi i Arabowie. Widać tutaj ślady rządów krzyżowców, Akka była w pewnym okresie ostatnią ich twierdzą na Ziemi Świętej. Wiele też pozostało do dzisiaj śladów po panowaniu Imperium Osmańskiego.



Przypawy



Bardzo zielonym obszarem Ziemi Świętej jest Galilea, gdzie położone jest piękne Jezioro Tyberiadzkie. Ma ono nieregularny kształt, a obszar wokół jest zagrożony trzęsieniami ziemi, widać tutaj wiele wulkanicznych skał magmowych i bazaltowych, z których zbudowano kościoły i budynki nad brzegiem jeziora m.in. w miejscowościach Tabga, Kafarnaum i Tyberiada. W czasach Jezusa Chrystusa rejon ten również słynął z ryb, a jego uczniowie mieszkali w wioskach rybackich. Obecnie Jezioro Galilejskie jest najważniejszym zbiornikiem wodnym w całym Izraelu i dostarcza wody pitnej dla wszystkich jego mieszkańców. Woda z Jeziora transportowana



Przed Bazyliką Grobu Pańskiego



Falafel

jest w specjalnych rurociągach wodnych, aż do południowej części Izraela na pustyni Negew oraz na zachodni brzeg Jordanu aż na terytorium Jordanii.

Poruszając się po Izraelu, trzeba czasem coś zjeść. Najpopularniejsze posiłki to tzw. uliczne. Wśród nich króluje, podawany tutaj w najprzeróżniejszy sposób, humus. Jest on też jednym z najtańszych posiłków. A w Izraelu dla nas, mieszkańców Polski, jest bardzo drogo. Wydaje mi się, że najlepszy przygotowują go miejscowi Arabowie.

Chętnie też zamawiany jest falafel, smażone kulki lub kotleciki z ciecierzycy bądź bobu z przyprawami, który jadłem ze smakiem. Falafel najczęściej serwowany jest w picie, tamtejszym chlebkę, z warzywami oraz sosem, często na bazie tahini. Zajadałem się bardzo smacznymi ciastkami, ale są one moim zdaniem, dla amatorów mocno słodkich frykasów.

Tadeusz Belerski



Wzgórza Jerozolimy

## TAJEMNICE ZAMKOWEGO WZGÓRZA odc. 3

AUTORKA: EDYTA CZYŻYCKA

Domagoj i jego rodzina okazali się być naprawdę gościnni. Przyjęli przybyszów z otwartymi ramionami i uraczyli wspianą wieczerzą, podczas której dzieci skosztowały potraw dotychczas zupełnie obcych ich podniebieniom. Michalinie (teraz już nie wypada mówić „Miśka” na panią z Nieznanego Miasta) najbardziej przypadły do gustu prażone żółędzie, paszтет z ciecierzycy oraz pszenne zemle (bułki). Chłopcy natomiast rozsmakowali się w pieczystym, a to najpewniej za sprawą tego, że można je było jeść rękoma. Odgryzając kolejny kęs pachnącej bułki, Michalina pomyślała, że wreszcie rozumie, co miał na myśli ich dziadek, kiedy w kółko powtarzał, że konserwanty we współczesnym jedzeniu czuć na odległość. To, co właśnie przeżywała, było tylko kęsem zwykłej bułki, ale smakowało tak wyśmienicie, że po prostu brakowało jej słów, którymi mogłaby to opisać. Gdy już wszyscy najedli się do syta, zdecydowano, że pora rozlokować gości w izbach. Michalina i chłopcy chętnie przystali na tę propozycję, gdyż byli naprawdę wycieńczeni dzisiejszymi wydarzeniami.

- Pssst, Miśka – szepnął wprost do

ucha dziewczynki przechodzący Seba – Co zrobimy, gdy zapytają nas, gdzie się podziały nasze manatki? Przecież nie możemy powiedzieć prawdy. Nikt w nią nie uwierzy, a jeszcze wezmą nas za jakichś świrów czy coś. Musimy szybko coś wymyślić.

Seba wypowiedział te słowa w złej godzinie, bo właśnie zbliżał się w ich kierunku ojciec Domagoja – Dobrowoj, pytając, gdzie pozostawili przywieziony ze sobą dobytek. Chciał zadbać o to, aby bezpiecznie dostarczone go do izby zajmowanej przez gości.

- Rusz głową, miłościwa pani – zżywała się w myślach Miśka – Nawarzyłaś tego piwa, to teraz coś wymyśl i to prędko, zanim ci dwaj wpadną na jakiś genialny pomysł!

Nie lubiła kłamać, bo kłamstwo w jej wypadku miało zawsze stanowczo zbyt krótkie nóżki, ale nic sensownego nie przychodziło dziewczynie do głowy.

- Zacny Dobrowoju – przemówiła wreszcie wzniosłym tonem – Trudno mi o tym mówić, ale stała się rzecz straszna. W drodze do Czchowa, ja i moi obecni tu słudzy, zostaliśmy ograbieni ze wszelkiego dobyteku. Przystanęliśmy na



chwile, aby napoić nasze konie i obmyć wodą spieczoną słońcem skronie, a niecni zbójcy wykorzystali naszą nieuwagę, skradli wóz i spłoszyli konie. Pozostałą drogę pokonaliśmy pieszo i całe szczęście, że Eryk poznał twego syna, bo padlibyśmy chyba u bram miasta z głodu i wycieńczenia.

Dobrowoj wysłuchał słów dziewczyny z wielkim przejęciem i zmarszczył czoło.

- Czuwa nad wami opatrzność, żeście tu dotarli pomimo nieszczęścia, jakie was spotkało. O przyodziewek się nie martwcie, jestem kupcem i wśród moich towarów dla każdego znajdziemy



## POWIEŚĆ W ODCINKACH...

coś odpowiedniego. Król będzie tu lada dzień i jeśli chcecie stanąć przed jego obliczem, musicie się prezentować godnie – rzekł mieszczanin, lustrując od stóp do głów wygląd całej trójki.

- No fakt – roześmiał się Eryk – bermudy i T-shirty niespecjalnie pasują na taką okazję. Moglibyśmy obrazić królewski majestat, a to byłoby w naszej sytuacji najmniej pożądane.

- Bermudy i T-shirty? – podchwycił, mruczając pod nosem, Dobrowoj - Pierwsze słyszę. Choć dużo podróżuję po świecie, to nigdy nie spotkałem się z bermudami i ... z tym drugim.

- Nie mogłeś się z nimi spotkać, zaczynają Dobrowoju, bo... w średniowiecznej Europie były zupełnie nieznane. To krzyk mody XX i XXI wieku, szczególnie na drugiej półkuli, w USA, a teraz i w Polsce, u nas każdy nastolatek je nosi i ma w swojej szafie przynajmniej po kilka par – wypalił pospiesznie Eryk.

Na dźwięk słów kuzyna, fala gorąca przetoczyła się przez twarz Michaliny, a strużka potu spłynęła jej po plecach.

- Co ty wygadujesz! – szturchnęła kuzyna łokciem tak mocno, że aż odskoczył - Na jakiej drugiej półkuli? W jakim XXI wieku? Jaki nastolatek? Używasz czasem mózgu? Bo mam wrażenie, że zgubiłeś go gdzieś po drodze! – cedziła przez zęby Michalina, kipiąc przy tym ze złości.

Do chłopca dopiero teraz dotarł sens słów, które przed momentem wypłynęły

niczym potok z jego ust.

- Rzeczywiście, przecież jest rok 1351, nikt jeszcze nawet nie śni o istnieniu Ameryki czy USA, a zanim dotrą tam odkrywcy, minie wiele dziesiątków lat – analizował w głowie Eryk.

Wszyscy patrzyli na niego z dziwnymi minami i czekali na jakieś słowa wyjaśnienia.

- Ale chlapnąłem – zachnął się, zerkając przepraszająco na Michalinę – Czemu ja jestem taki narwany?! Choć raz mógłbym pomyśleć, zanim otworzę usta.

Zdezorientowany całą sytuacją Dobrowoj wędrował wzrokiem pomiędzy Michaliną a Erykiem, próbując poukładać sobie w myślach wszystko, co usłyszał. Widać było, że zupełnie nie mieści mu się to w głowie.

- Mości Dobrowoju - przerwała niezręczną ciszę Michalina - wybac Erykowi to bzdurne gadanie. Jesteś kupcem, więc zapewne doskonale wiesz, jak bardzo podróże wycieńczają, szczególnie takich niewprawnych wojażerów jak nasza trójka. Eryk jest potwornie zmęczony i właśnie owo zmęczenie mąci jasność jego umysłu. Plecie, co mu ślina na język przyniesie. Bajki jakieś snuje oderwane od rzeczywistości – tłumaczyła spokojnym głosem Michalina, jednocześnie karcąc kuzyna wzrokiem.

- Zapewne, waćpani. Masz rację. Przebyliście długą i wyczerpującą drogę, potrzebujecie wytchnienia i zdrowego

snu. Ja też czuję się jakiś skołowany. Zatem wszystkim na pewno dobrze zrobi spoczynek. Rankiem otrzymacie obiecany przydziewek i postanowicie, co dalej przedsięwziąć – to rzekłszy, kupiec skinął głową i pożegnał się ze swoimi gośćmi, życząc wszystkim dobrej nocy.

Gdy tylko postać kupca zniknęła w głębi korytarza, a drzwi izby zamknęły się, skrzypiąc głucho, Michalina z wielkim impetem odwróciła się w stronę Eryka i wrzasnęła mu prosto w twarz:

- O mały włos, a zmieniłbyś bieg historii, pustogłowcu!!! Czy ty nie oglądałeś nigdy filmów o podróżach w czasie i przestrzeni? Czy ty naprawdę nie wiesz, że każda ingerencja, choćby zdradzenie jakiegóż z pozoru błahaj informacji, może mieć katastrofalne skutki dla przyszłości?! Mam nadzieję, że Dobrowoj tyknął moje tłumaczenie, bo jeśli zaczniesz drażnić temat i wypytывать nas o to, co dziś usłyszał, to będziemy mieli nie lada problem...

Żaden z kuzynów nie miał już jednak sił na dyskusje i rozmyślenia nad tym, co może się zdarzyć. Zmęczenie zupełnie przejęło nad nimi kontrolę, więc cała trójka w milczeniu umościła się na słomianych siennikach i powoli odpływała w senne marzenia. I pewno wszyscy posnęliby w mgnieniu oka, gdyby nagle zza okna nie dobiegł stłumiony jęk, przeplatany odgłosami łamanych gałęzi...

cdn...

## NASI STRAŻACY Z OSP...

### ZAKUP DEFIBRYLATORA ORAZ CZTERECH APARATÓW POWIETRZNYCH



Zrzutka.pl ID: EBVRY5

Strażacy z OSP chcą zakupić defibrylator gdyż coraz częściej, jako Ochotnicza Straż Pożarna, są dysponowani do zdarzeń medycznych, podczas których tego typu sprzęt jest niezbędny do udzielenia skutecznej pomocy. Natomiast aparaty powietrzne są potrzebne do nowo nabytego ciężkiego samochodu gaśniczego.

„Nasza jednostka od 1995 roku przynależy do Krajowego Systemu Ratowniczo Gaśniczego i średnio rocznie wyjeżdżamy 100 razy do różnego rodzaju akcji ratowniczych.

Bardzo prosimy o wsparcie naszej zbiórki ponieważ zakupiony z niej sprzęt będzie służył całej naszej społeczności.”



**ZA WSZELKIE WPLATY  
Z GÓRY DZIĘKUJEMY**

## STRAŻACKIE SZKOLENIE...

Na naszych drogach porusza się coraz więcej samochodów z napędem elektrycznym, a to stawia przed strażakami ratownikami zupełnie nowe, nieznanne dotychczas wyzwania związane z postępowaniem podczas akcji ratowniczych w czasie zdarzeń drogowych z udziałem takich właśnie pojazdów.

11 sierpnia 2020 r. zorganizowaliśmy dla naszych druhów krótkie szkolenie z zakresu Standardowych zasad postępowania podczas zdarzeń z samochodami osobowymi z napędem elektrycznym, poszerzone o praktyczny pokaz na elektrycznym samochodzie osobowym Tesla. Rad i wskazówek związanych z tego typu pojazdami udzielił nam Pan Henryk Marszałek, właściciel Stacji Kontroli Pojazdów Auto-Kompleks, który do w/w szkolenia udostępnił nam własny pojazd, za co serdecznie dziękujemy!

## GEODEZJA

mgr inż.  
**Michał Nierodziński**  
geodeta

Wykazy synchronizacyjne  
Mapy do celów projektowych  
Tyczenie budynków  
Inwentaryzacja powykonawcza budynku  
wraz z przyłączami  
Aktualizacja mapy

tel. kom. 663-328-326  
tel. kom. 693-425-991  
anierodzinska@vp.pl

## NOWY NABYTEK OSP CZCHÓW

12 listopada 2020 roku, czchowskim strażakom ochotnikom został przekazany przez Komendę Powiatową PSP w Brzesku ciężki samochód gaśniczy Man.

Nowopozyskany samochód posiada beczkę o pojemności 5000 litrów wody i 500 litrowy zbiornik na środek pianotwórczy oraz wysokowydajną (3600 litrów na minutę) autopompę.

Wyposażony jest w 280-cio konny silnik, co w połączeniu z napędem na obydwie osie, pozwoli na sprawne porusza-

nie się nim w naszym trudnym terenie. Zastąpił on naszego, mocno już wysłużonego Jelcza i wraz z nowym zeszłego roku średnim samochodem gaśniczym, pozwoli na zabezpieczenie przeciwpożarowe całego terenu naszej gminy.



## ECHA... Z CZCHOWSKIEGO TENISA

Blisko 7 lat trwają zajęcia sekcji tenisa stołowego przy Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Czchowie. „Kariera młodych tenisistów” jest obiecująca. Obserwując ich sukcesy zarówno duże jak i te mniejsze, mamy niezwykłą satysfakcję i chęć pomocy w ich dalszym rozwoju. Cieszymy się, że w działaniach wspierają nas rodzice tenisistów oraz niezastąpiony trener Mateusz Malik. Pozdrawiamy serdecznie wszystkich tenisistów oraz trenera sekcji MOKSiR Czchów. Życzymy dużo zdrowia i wytrwałości w dalszych działaniach. Jesteśmy z Wami i bardzo Wam kibicujemy!

Elżbieta Ogiela

A oto krótka relacja z tego co działo się w ostatnim czasie u naszych tenisistów.

- 15 listopada 2020 r. w Krakowie na obiektach Bronowianki rozegrano dwa turnieje rangi wojewódzkiej.

Pierwszy Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Juniorów oraz TKKF. Nasz klub reprezentowali: Tomasz Nieć, Mateusz Sikoń, Kajetan Kanownik, Mateusz Serafin, Patryk Pattocy, Hajduga Natalia, Aleksandra Łagosz, Kacper Kostrzewa, Dawid Tomkowski. W WTK-u zebraliśmy cenne doświadczenie oraz punkty do rankingu wojewódzkiego. Z kolei w wojewódzkim turnieju TKKF zdobyliśmy cztery medale. Bardzo wysokie II miejsce w kategorii do 10 lat zajął Dawid Tomkowski. W tej samej kategorii, ale dziewcząt miejsce tuż za podium zajęła Natalia Hajduga. Pozostałe medale zdobyliśmy w kategorii 11-15 lat w której w swoim debiucie zdobyła Aleksandra Łagosz, wśród chłopców zdobył Kacper Kostrzewa. W turnieju deblowym wraz Kacprem Nagiem z Zakliczyna zajął Kajetan Kanownik.

- 7 listopada w Krakowie na obiektach KS Bronowianka Kraków odbyła się I WTK Kadetów. Klub reprezentowali: Kacper Kostrzewa, Tomasz Nieć, Kajetan Kanownik. Bardzo dobre IX miejsce zajął Kajetan Kanownik, który startował z chłopcami o dwa lata starszymi!
- 14 listopada 2020 r. w Krakowie w hali Bronowianki rozegrano I Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Młodziczek i Młodzików w tenisie stołowym. Wygrał Aleksander Pilch z UKS Gryf Gdów. Bardzo dobre miejsce zajął Kajetan Kanownik, który był w przedziale 9-12. Tomasz Nieć zajął miejsce w przedziale 13-16, Kacper Kostrzewa 17-24, Natalia Hajduga 21-24. Jan Piech, Dawid Tomkowski oraz Patryk Pattocy zajęli miejsca poza pierwszą czterdziestką.
- W 3 kolejce V ligi - Rejon Tar-



## SPORT

nów, wygraliśmy 14:4 z drużyną MKS „Tarnovia” Tarnów II ! Punkty zdobyli: Kajetan Kanownik - 4,5; Kacper Kostrzewa - 3,5; Andrzej Bac - 3,5; Tomasz Nieć - 2,5.

- W 4 kolejce V ligi, zmierzaliśmy się u siebie z faworytem do awansu UKS „Fortem” Pawężów. Do tej pory nie możemy ochłonąć z emocji, w jakich trzymał nas ten mecz, było to wspaniałe widowisko tenisowe, nasi zawodnicy mocno postraszyli gości. Ostatecznie umieliśmy uznać wyższość przeciwników ulegając 10:8! Punkty zdobyli: Kajetan Kanownik - 3; Tomasz Nieć - 2; Bac Andrzej - 2; Serafin Mateusz - 1.
- W 5 kolejce ligowej wygramy

u siebie z LUKS „Galux” Skrzyszów 11:7! Jest to dla nas miłe zaskoczenie, ponieważ wygramy z drużyną, której do tej pory nie pokonaliśmy. Punkty zdobyli: Kajetan Kanownik - 4,5 (komplet punktów), Andrzej Bac - 3, Mateusz Serafin - 2, Ma-

teusz Sikoń - 1; Tomasz Nieć - 0,5.

- W 6 kolejce V ligi zmierzaliśmy się na wyjeździe z UKS „Villa Verde” Olesno! Wygramy 10:8! Punkty zdobyli: Mateusz Serafin - 3,5; Andrzej Bac - 3,5; Kajetan Kanownik - 2; Mateusz Sikoń - 1.



## KĄCIK KULINARNY...

### GOŁĄBKI WIGILIJNE /15 GOŁĄBKÓW

- 1 kg kiszonej kapusty
- 0,2 kg suszonych grzybów
- 1 główka kapusty włoskiej
- Sól, pieprz
- Masło klarowane do podgrzania

Kapustę kiszoną ugotuj do miękkości, grzyby namocz na noc i również ugotuj do miękkości. Kapustę i grzyby zmiel w maszynce do mienia (lub drobno posiekaj), dopraw solą i pieprzem, farsz musi mieć intensywny smak. W kapuście włoskiej usuń głąb, następnie gotuj główkę ok 5 minut, tak aby liście zmiękły.

Oddziel sparzone liście włoskiej kapusty, nałóż dużą łyżkę farszu i zawij gołąbka. Przed podaniem gołąbki należy dobrze podsmażyć na maśle klarowanym.

Wesołych Świąt!



### PIZZERIA „SŁONECZNY STOK” Czchów Zapora, ul. Sąddecka 3

w godzinach:  
pon.-pt. - 13.00 do 22.00  
sob. - 12.00 do 23.00  
niedz. - 12.00 do 22.00

\* zamówienia przyjmujemy już 1 godz. przed otwarciem

**ZAPRASZAMY NA PIZZĘ  
PROSTO Z PIECA**



**ZAPRASZAMY  
Tel. (14) 6843 540**



**WEZWANIE DO ZAPŁATY**

SzP. Święty Mikołaju, przypominamy o konieczności uiszczenia zaległej kwoty podatku od darowizn za okres ostatnich 100 lat.

Z poważaniem, kierownik Urzędu Skarbowego.

DEMOTYWATORY.PL

**Święty Mikołaj**

Gdyby istniał, to urząd skarbowy już dawno by go opodatkował



DEMOTYWATORY.PL

Święty Mikołaj wszedł na dietę keto, zaczął uprawiać crossfit, założył konto na Instagramie i teraz tak wygląda



**"DROGI MIKOŁAJU"**

**"NA ŚWIĘTA CHCIAŁBYM DOSTAĆ BRACISZKA. Z POWAŻANIEM, JAŚ"**



DEMOTYWATORY.PL

Cztery etapy życia faceta:

- Wierzyś w Mikołaja
- Nie wierzyś w Mikołaja
- Jesteś Mikołajem
- Wyglądasz jak Mikołaj



**"DROGI JASIU"**

**"PRZYŚLIJ MI MAMĘ I ZOBACZYMY CO DA SIĘ ZROBIĆ"**

BLASTY.PL



Uđany Mikołaj już za nami

ale warto przypomnieć, że dobra współpraca to polewa sukcesu

**DAWNO, DAWNO TEMU... W ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA**



Politjanci, II Rzeczpospolita



Święta w PRL



U W. Tetmajera



Przed wojną



Wigilia w okopie, Karasin, 1916,  
Legiony Polskie, I Brygada



Więźniowie, Nowy Sącz 1932



Podhale przed wojną



Okupowany Kraków



Podczas wojny



## OSOCZE OZDROWIEŃCÓW

**Potrzebne osocze od osób, które wyzdrowiały po przechorowaniu COVID-19  
lub przebyły bezobjawowe zakażenie wirusem SARS-CoV-2!  
Chorowałeś na koronawirusa i wyzdrowiałeś?**

Twoje osocze zawiera przeciwciała, które mogą wspomagać leczenie chorych na COVID-19 z ciężkimi, zagrażającymi życiu objawami zakażenia.  
Oddaj je w najbliższym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa.  
Uratuj zdrowie i życie drugiemu człowiekowi!

### Kto może oddać osocze?

Osocze może zostać pobrane od osób, które:

- spełniają podstawowe kryteria kwalifikacji dla dawców krwi określone w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 11 września 2017r. w sprawie warunków pobierania krwi od kandydatów na dawców krwi i dawców krwi (Dz. U.2017 poz. 1741)
- przechorowały COVID-19, bądź przeszły bezobjawowe zakażenie wirusem SARS-CoV-2 (potwierdzone testami, bądź wpisem w aplikacji gabinet.gov.pl), zostały uznane za wyleczone i czują się zdrowe,
- od zakończenia występowania objawów minęło 28 dni
- od zakończenia izolacji minęło 18 dni - w przypadku osób, które przeszły zakażenie w sposób bezobjawowy;
- są w wieku 18-65 lat;
- w przypadku przeprowadzonej w przeszłości transfuzji oraz kobiet po przebytej ciąży w wywiadzie wymagane będą dodatkowe badania, które wykonane zostaną przez Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa.

**WAŻNE !!! - każda osoba będąca ozdrowieńcem musi się wcześniej skontaktować z Działem Dawców w celu ustalenia terminu wizyty - nie ma możliwości oddawania osocza bez wcześniejszego ustalenia terminu!**

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow. ok. 1000m<sup>2</sup>  
w Czchowie przy ul. Pęcherska Góra  
Więcej informacji pod nr tel. 507 987 287  
\*\*\*

SPRZEDAM działkę budowlaną 53a w miejscowości  
Piaski Drużków. Kontakt TEL. 604317668  
\*\*\*

SPRZEDAM działkę budowlaną  
o powierzchni ok. 1000 m<sup>2</sup> w Czchowie  
przy ul. Pęcherska Góra  
Więcej informacji pod nr tel. 507 987 287  
\*\*\*

SPRZEDAM ponton 3m, 4os  
(morski, sztywna podłoga) plus silnik elektryczny  
Minn Kota nieużywany. pompa, pokrowiec,  
wózek i inne akcesoria. Tel. 48 602 555 274  
\*\*\*

SPRZEDAM działkę o powierzchni 66a  
w miejscowości Tworkowa.  
Kontakt 798725182

SPRZEDAM działkę budowlaną  
o pow. 0,59 ha - kontakt 603811576  
SPRZEDAM pszenicę i mieszankę zbożową -  
kontakt 603811576  
\*\*\*

SPRZEDAM działkę o pow. 0,86ha  
w miejscowości Złota. W tym są dwie działki  
budowlane o pow. 0,20 ha reszta to łąka.  
Na działce jest studnia z wodą i piwnica w ziemi.  
Cena za ar 500 00 zł. Kontakt 604224136  
\*\*\*

SPRZEDAM silnik 5,5 KW – 500 zł,  
silnik 0,75 KW – 120 zł, silnik 0,6 KW – 100 zł,  
reduktor WD – 250 wraz z silnikiem 22 KW –  
1000 zł. Telefon 697488455  
\*\*\*

SPRZEDAM pręt zebrówka 12m – 45 sztuk, drut  
6 – 40kg, drut 4 – 35kg, krokwy 7m – 6 sztuk,  
pojemnik na wodę 1000 litrów – 1 sztuka  
Cena do uzgodnienia. Kontakt 504 156 107

WYNAJMĘ rękab do galezi, zapinany do traktora  
z możliwością workowania zrebki  
Numer telefonu 884221913  
\*\*\*

WYNAJMĘ mieszkanie o pow. 45 m<sup>2</sup>  
w Domoślavicach, dawna kawiarnia „Myszka”  
Kontakt 502637014  
\*\*\*

Kompresor Pomet o wydajności ok. 890l/min,  
butla o poj. 395L, silnik 5,5 KW cena 2800  
Kontakt 881096670  
\*\*\*

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow. 30 ar  
w Czchowie, ulica Spacerowa 21  
kontakt 73051880

**W ZWIĄZKU Z AKTUALIZACJĄ OGŁOSZEŃ DROBNYCH,  
CHĘTNYCH DO UMIESZCZENIA ZA DARMO OGŁOSZENIA  
W TEJ RUBRYCE PROSIMY O WYCIĘCIE I WYPEŁNIENIE  
KUPONU A W NIM NALEŻY WPISAĆ TREŚĆ  
OGŁOSZENIA JAKĄ CHCEMY UMIEŚCIĆ,  
NASTĘPNIE DOSTARCZYĆ OSOBIŚCIE  
LUB DROGĄ POCZTOWĄ NA ADRES  
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA,  
UL. SZKOLNA 1, 32-860 CZCHÓW**

### KUPON DO CZASU CZCHOWA

Ogłoszenia drobne

Dla zainteresowanych umieszczeniem ogłoszenia drobnego w gazecie. Wytnij i wypełnij kupon a 1 ogłoszenie w Czasie Czchowa masz za darmo.

# REMONTY WYKOŃCZENIA

## TOMASZ PIOTROWSKI

**785 349 483**

## ZAKŁAD STOLARSKI PRUSAK



drzwi \* schody \* podłogi  
balkony \* boazerie \* meble  
altany \* domki drewniane  
komputerowe suszenie drewna  
deski tarasowe



32-860 Czchów Jurków 304 A  
tel. 0-693 447 312

## OKNA-DRZWI

WYMIAROWANIE - WYKONANIE - MONTAŻ

**EURO PERFECT**

**MONTAŻ I SPRZEDAŻ STOLARKI OTWOROWEJ**

europ perfect.eu  
533 724 687, 509 316 491

- ROLETY
- FASADY ALUMINIOWE
- ZAŁĄŻE FASADOWE I OKIENNE
- DORADZTWO I POMOC W ZAKRESIE STOLARKI
- SPECJALISTYCZNE MONTAŻE



**EWAN**  
podnosniki koszowe

Andrzej Nieć  
Ewa Różowska-Nieć

tel. 513 077 911  
508 514 314

e-mail: ewanpodnosniki@gmail.com



## podnosniki koszowe

podnosniki koszowe - wynajem

usługi: mycie elewacji,  
wycinka i przycinanie drzew,  
pielęgnacja żywopłotów,  
prace wysokościowe, montaż reklam  
naprawa dachów, rynien  
usuwanie nawisów i więcej



EWAN Podnosniki Koszowe  
Ewa Różowska-Nieć Andrzej Nieć S.C.  
Jurków 20  
32-860 Czchów



Leszek Szot

Jurków 322  
tel./fax: 014/6842203  
68 42 414, kom. 0601 496 571  
e-mail: szot@b-net.pl,  
www.szot.b-net.pl

OGRZEWANIE - KLIMATYZACJA - WENTYLACJA - SERWIS

OGRZEWANIE  
I HYDRAULIKA  
TO NASZA  
SPECJALNOŚĆ!



kompletne wykonawstwo instalacji  
wod-kan-gaz-co, kotły kondensacyjne  
kolektory słoneczne  
pompy ciepła  
usługi mikrokoparką

Wybierz najlepszy dla siebie ROR w KBS!

ROR DEBIUT  
ROR STUDENT  
ROR STANDARD  
ROR SENIOR  
ROR VIP



Usługa bankowości elektronicznej KBS24

Bankowość mobilna mKBS

Polski Bank

www.kbsbank.com.pl

Krakowski Bank Spółdzielczy



Filia Jurków, 32-860 Czchów  
Jurków 354 - Stacja paliw "Petrol"  
tel. 14 663 60 40

BANKOMAT  
24h

Zapraszamy także do bankomatu na Stacji Paliw Tymowa 420

PRZEMYSŁOWE  
KOMATSU  
VOLVO  
CASE  
CAT  
JCB

PREMIUM  
TEL 601999255

**CZĘŚCI DO MASZYN**

OLEJ ANULATORY  
AKCESORIA FILTRY  
KONSERWACJE

**CZĘŚCI MOTORYZACYJNE**

ARTYKUŁY BHP

WYKONLEM  
NA ODZIEK  
NA ODZIEK  
NA ODZIEK

OBUMIĘ ROBOCZE  
ODZIEŻ  
SPECJALISTYCZNA

REKAWICE ROBOCZE  
OCHRONA SŁUCHU

KASKI OCHRONNE  
OCHRONA OCZU

**ZAKUWANIE**

WĘŻY  
HYDRAULICZNYCH  
LIN STALOWYCH  
I ŁANCUCHOW

Zajazd Zagłoba



Domowe jedzenie,  
zawsze po drodze

ZAJAZD ZAGŁOBA W JURKOWIE

TEL. 14 68 42 110

# Hotel Łaziska

UL. KOLONIA 4 32-860 CZCHÓW  
WWW.HOTELLAZISKA.COM.PL

TEL. 723-110-110



**PRZYJĘCIA WESELNE do 250 osób.** Szkolenia, konferencje, imprezy okolicznościowe.  
Duża sala z widokiem na jezioro. **Parkingi, klimatyzacja, miejsce do zabawy dla dzieci. Noclegi.**



# RABEK

**ROBOTY ZIEMNE**

**☎ 887 239 239**

[RABEK.RZB@GMAIL.COM](mailto:RABEK.RZB@GMAIL.COM)



**WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU  
BUDOWLANEGO**

# 690 239 239



F.H.U. **RABEK**

[www.rabek.pl](http://www.rabek.pl)  
[biuro@rabek.pl](mailto:biuro@rabek.pl)

JURKÓW 53b  
32-860 Czchów

SPRZEDAŻ tel. 14-68-43-400, tel. 605-606-046

BETONIARNIA tel. 803-399-672, KSIĘGOWOŚĆ tel. 14-68-43-550

fax. 14-68-43-441

**TUCHÓW** tel. 14-65-24-660, 607-427-110

**BRZESKO** tel. 14-62-59-858, 605-606-047



**MATERIAŁY BUDOWLANE, WĘGIEL, KRUSZYWO, BETON**